Nr 236. Kraków, Piątek 16 Października 1885. Rocznik XXXVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 15 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister skarbu Dr Dunajewski preliminarz budżetu na rok 1886 i nawiązał doń dłuższe *exposé* o finansowej sytuacyi. Wywody p. ministra przyjęła Izba hucznemi oklaskami, dowiedziawszy się z szczególniejszem zadowoleniem, iż niedobór zmniejszył się o 8,630.355 złr., i że pokrycie takowego nastąpi bez uciekania się do jakiejkolwiek operacyi kredytowej. Obszerny telegram prywatny, jaki zamieściliśmy wczoraj, mógł dokładnie poznajomić czytelników z tem jasnem i wyczerpującem *exposé* finansowem, a podamy je jeszcze w całości i ocenimy dokładniej, skoro tylko dojdą nas stenograficzne zapiski. Dziś tedy wypada nam tylko przypomnieć, iż ogólna suma potrzeb na r. 1886 preliminowaną jest na 513,582.710 złr., a przeto jest ona o 6·6 miliona niższą, aniżeli w roku obecnym, podczas gdy pokrycie w sumie 506,939.788 złr. jest o okrągło 2 miliony wyższem, aniżeli w roku bieżącym. Ogólny niedobór wynosi zaś 6,642.922 złr.; przeto w porównaniu z rokiem poprzednim, w którym niedobór wynosił 15,273.000 złr., zmniejszył się deficyt o prawie 9 milionów. Obok tego zmniejszenia się niedoboru, niemniej pocieszającym faktem jest, iż deficyt w regularnym obrocie finansowym, który w preliminarzu z r. 1884 wynosił jeszcze 5 milionów, a w roku 1885 zmniejszył się do 1·2 miliona, obecnie nietylko znikł zupełnie, ale nadto w tym regularnym obrocie występuje nadwyżka w sumie 260.956 złr. Zauważyć w końcu należy, iż ogólny niedobór niższym jest od wydatków na inwestycye, które wynoszą 8,493.610 złr.

W sprawie zajść na półwyspie bałkańskim mamy dziś do zanotowania dwie ważne enuncyacye. Jednę z nich przynosi *Polit. Corr.*, a drugą *Temps*, a obie pochodzą z Paryża. Na czele wczorajszego Nru pisze *Polit. Corr.*:

„Jak nam donoszą z Paryża, ma być dziś (14 b. m.) wręczony Porcie i przesłany do Zofii memoryał ambasadorów mocarstw w Konstantynopolu, który co do ocenienia dokonanego faktu w Filipopolu przy najenergiczniejszej naganie złamania traktatu, stoi na konserwatywnem stanowisku utrzymania traktatu berlińskiego, nie czyniąc jednak żadnej pozytywnej propozycyi względem rozwiązania tej kwestyi. Co się tyczy owej propozycyi, to między mocarstwami obecnie odbywa się w tej mierze wymiana zdań, do tej pory jeszcze niezakończona.“

Temps zaś donosi d. 14 b. m.:

„Ambasadorowie mocarstw podpisali przedwczoraj w Konstantynopolu protokół, zawierający uchwałę, iż w Rumelii wschodniej ma być przywrócony *status quo ante*. Wykonanie tej uchwały ma być powierzonem Porcie, która ewentualnie ma użyć w tym celu swoich wojsk. Europejscy komisarze towarzyszyliby w tym wypadku armii. Dziś ma być ten protokół w drodze telegraficznej ratyfikowany przez mocarstwa.“

O obu tych enuncyacyach pisze nam nasz korespondent wiedeński d. 14 b. m, co następuje:

○ Komunikaty *Polit. Corr.* i *Temps* o orzeczeniu mocarstw są niedokładne. Zmodyfikowany memoryał ambasadorów, podpisany w Konstantynopolu, wyraża tylko, że zerwanie traktatu ze strony ks. Aleksandra zasługuje na naganę, lecz nie zawiera żadnego wniosku, żadnej propozycyi. Jestto dowód, że mocarstwa albo na żaden wniosek zgodzić się nie mogły, albo też, że wobec niewątpliwych wypadków wojennych wszelka propozycya jest przedwczesną, albo też zachodzą oba wypadki. Poseł austryacki w Konstantynopolu z polecenia swojego rządu doradza Porcie, żeby się skłoniła do bezpośredniego pogodzenia się ks. Aleksandra z Sułtanem. Ta akcya uzupełnia się akcyą posła austryackiego Khevenhülera w Belgradzie, który usiłuje nawiązać porozumienie się Serbii z Bułgaryą.

W dniu 2 stycznia 1886 r. obchodzić będzie cesarz Wilhelm 25 letni jubileusz rządów swych jako król pruski. *Koelnische Ztg* dowiaduje się przy tej sposobności, że już teraz w szerokich kołach czynią się przygotowania do jak najuroczystszego obchodu tego monarszego jubileuszu.

Wedle wiadomości nadchodzących z Zanzibaru, sułtan tegu kraju przyjmie niemiecki protektorat w Afryce wschodniej tylko w tych miejscowościach, które pierwotnie nazywały się Kilima Djaro. Słychać dalej, że przyszło do ugody, na mocy której będą miały Niemcy prawo do utrzymywania stałej floty w Da-es sartum, chociaż port ten pozostanie pod zwierzchnictwem sułtana.

Co się wreszcie tyczy zatargu sułtana Saida Bargascha z siostrą mieszkającą w Niemczech, to sułtan nie chciał jej wypłacić należności za skonfiskowaną jej własność i takowa przybywszy w sierpniu b. r. do Zanzibaru musiała z niczem powrócić do Berlina. Obecnie kontradmirał Knorr, dowódca niemieckiej wschodnio-afrykańskiej eskadry, miał na nowo przedłożyć sułtanowi pretensye siostry wynoszące około 20,000 funtów szter.

Zwolennicy hr. Tołstoja przedstawiają stan jego zdrowia jako zadawalniający. Tymczasem jednak krąży w Petersburgu pogłoska, iż sfery rządowe zastanawiają się nad wyborem następcy hr. Tołstoja. Jako kandydata do teki ministerstwa spraw wewnętrznych wymieniają senatora Plewego, który w przeciągu krótkiego czasu od marca 1881 roku z prokuratora sądu powiatowego, awansował na dyrektora policyi państwa, a następnie na pomocnika ministra spraw wewnętrznych. Plewe uchodzi za człowieka uzdolnionego, a jedyną przeszkodą jego nominacyi na ministra spraw wewnętrznych, jest jego młody wiek.

Doniesiono nam już telegraficznie o ukazie carskim, zakazującym obchodu 25 letniego jubileuszu emancypacyi chłopów. Doniesienie to uzupełniają obecnie tem, iż zakazano także odprawiać z okazyi tego jubileuszu nabożeństwa po kościołach, gdyż według intencyj rządu, ma ów dzień przeminąć zgoła niepostrzeżenie.

Z Konstantynopola telegrafują do *Koeln. Ztg*: „Po kilku konferencyach odbytych między Drummondem-Wolffem, a wielkim wezyrem Kiamilem baszą i prezesem Rady stanu Aarifi baszą, zyskano ogólną podstawę do porozumienia między Turcyą i Anglią. W myśl tego porozumienia ma być społeczny, wojskowy i finansowy zarząd Egiptu w ten sposób przekształcony, iżby rząd egipski był w stanie stanąć na własnych nogach i z Sudańczykami korzystną zawrzeć umowę. Porozumienie to wyklucza wysyłanie wojsk tureckich do Egiptu, i żąda jak najrychlejszej ewakuacyi Egiptu przez armię angielską.“

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 13 października.

(*a*) Komisya, wysadzona przez Koło dla zbadania potrzeb kraju, nie mogła przenieść tego na sobie, żeby za dni kilka, gdy skończy się jesienna Rady państwa kadencya, nie pozostał po niej prócz nowych komisyj, na jej wniosek wybranych, żaden inny ślad jej działalności. Dziś przedstawiła ona Kołu przez usta p. Jaworskiego dwa wnioski, nad któremi Koło przed i popołudniu obradowało. Trzeba zaś przyznać, że komisya bardzo oględnie obrała za przedmiot swych wniosków dwie sprawy, co do których rząd już w mowie tronowej swoje zamiary, zupełnie zgodne z życzeniami Koła polskiego objawił, które z naciskiem i w tymże samym duchu podnosi projekt adresu, co do których więc niema różnicy zdania między komisyą i Kołem, a rządem i większością Izby poselskiej. Mowa tronowa zapowiedziała stanowczo, iż rząd przedłoży Radzie państwa wnioski co do zmian w taryfie cłowej, zmian mających na celu polepszenie położenia przemysłu i rolnictwa na targach wewnątrz monarchii, to znaczy ceł ochronnych dla wyrobów przemysłu i dla ziemiopłodów. Adres w dosadniejszych jeszcze wyrazach uznaje nieubłaganą konieczność zaprowadzenia takich ceł ochronnych. Komisya mogła więc, bez obawy najmniejszej bądźto z rządem, bądź też z większością kolizyi, postawić wniosek, aby Koło w tej dwukrotnie przesądzonej już sprawie wzięło inicyatywę i wniosło do Izby projekt rezolucyi, wzywającej rząd, iżby jak najrychlej przedłożył projekt do ustawy w celu podwyższenia cła od zboża do tej wysokości, w jakiej cło podobne w cesarstwie niemieckiem zostało ustanowionem. Rozwinęła się o tym wniosku obszerna i zacięta rozprawa. Przeciwnicy wniosku, a na ich czele sam prezes Koła, nie wdawali się w teorye wolnego handlu i systemu ochronnego; nie zaprzeczali, iż przeważa w kraju życzenie ceł ochronnych, i że obowiązkiem jest delegacyi za niemi głosować, a ile możności zwłoki w ich zaprowadzeniu nie dopuszczać. Ale wskazywali zarazem, że przy nadchodzącej dyskusyi adresowej będzie dość pola na to, aby potrzebie i życzeniu kraju dać wyraz energiczny, i że projektowany wniosek do rezolucyi nie będzie w tej chwili także niczem innem, jak tylko wyrażeniem życzenia; że wniosek ten, jeśli się jeszcze przed odroczeniem Izby dostanie na porządek dzienny, dopiero w zimie będzie mógł być traktowanym w komisyi Izbowej i w Izbie, że zaś postawiony w tej chwili, gdy zaledwie echo mowy tronowej przebrzmiało, mógłby być może tłumaczonym, jako wotum nieufności do słów wypowiedzianych od tronu, że może utrudnić położenie rządu przy zawiązanych już z rządem węgierskim rokowaniach ugodowych, nakoniec, że wniosek ten, choćby przez Izbę został uchwalonym, nie przyspieszy ani o jedną chwilę zaprowadzenia pożądanych ceł, które przed ostatecznem zawarciem ugody z Węgrami, żadną miarą w jednej połowie monarchii nie mogą być zaprowadzone. Argumenta stronników komisyi były widocznie silniejsze, bo przekonały większość Koła, które 23 głosami przeciw 19 przychyliło się do wniosku komisyi. Gdy zaś prezes Koła oświadczył, iż będąc przeciwnego zdania, nie podejmuje się dalszego przeprowadzenia wniosku, a mianowicie rokowania z innemi klubami prawicy, których przystąpienie do wniosku sama komisya za niezbędne uznała, więc zadanie to przypadło zastępcy prezesa i razem sprawozdawcy p. Jaworskiemu. W każdym razie, czy uda się, czy nie uda doprowadzić rzecz aż do postawienia wniosku w Izbie, będzie on, jak ktoś w Kole powiedział, ślepym strzałem, a na takie strzały szkoda prochu, którego w ciągu rozpoczętej kadencyi Koło polskie będzie potrzebować niemało, i to dla spraw trudniejszych, niż rozsadzenie wrót już naoścież rozwartych.

Drugi wniosek komisyi dążył do rezolucyi, wzywającej rząd, aby bądź to w administracyjnej, bądź też w ustawodawczej drodze postarał się o ustanowienie taryf kolejowych, które nie byłyby bardziej niekorzystne dla towaru krajowego, niż dla zagranicznego. Przeciw temu wnioskowi podniósł silną opozycyę członek komisyi wprowadzającej wniosek, p. Chrzanowski, który przypomniał, że rezolucya takiej samej treści była już przed laty w Izbie uchwalona, a nie doprowadziła do niczego więcej, niż do zwołania ankiety, która powzięła wprawdzie mnóstwo uchwał, i postawiła kilka zdrowych zasad, ale czynność jej nie wydała rezultatów praktycznych, bo rząd nie uwzględnił jej uchwał, i zgubne dla krajowego handlu taryfy różniczkowe i refakcye trwają do dzisiejszego dnia w swej mocy. Uchwalenie więc projektowanej rezolucyi, uważałby p. Chrzanowski za cofnięcie sprawy do owego stanu, w którym znajdowała się przed zwołaniem ankiety, i obawiałby się, aby nie skończyło się na ponownej a równie bezskutecznej ankiecie. Radził on owszem nawiązać wniosek do uchwał owej ankiety z r. 1882 i 1883, i tym sposobem pchnąć sprawę przynajmniej o jeden krok naprzód. Wprawdzie i co do tej sprawy komisya wstąpiła na utartą już drogę, bo i rząd w mowie tronowej zapowiedział, iż starać się będzie o ułatwienie ruchu handlowego i komunikacyi, celem podniesienia krajowej produkcyi, i adres wypowiada oczekiwanie, iż rząd przy owych usiłowaniach będzie mieć na oku uregulowanie taryf kolejowych.

Wszelako Koło wdzięcznem być może p. Chrzanowskiemu, iż wobec postawionego przez komisyę wniosku rzeczywisty stan sprawy wyświecił, i w miejsce owego wniosku nierównie praktyczniejszy i donioślejszy wniosek postawił, który też Koło wielką większością przyjęło, wniosek, aby Izba swej kolejowej komisyi poleciła rozpoznać zasady taryfowania, uchwalone przez ankietę z lat 1882 i 1883, przedstawić Izbie do uchwalenia te zasady, które za właściwe uzna, i obmyślić skuteczne środki do ich przeprowadzenia. Dalszym losem tego wniosku zapewne także opiekować się będzie sprawozdawca komisyi, wysadzonej przez Koło, p. Jaworski. Prezes Koła bowiem, opuściwszy Koło po zapadłej uchwale o cłach zbożowych, nie był już obecnym przy obradach nad drugim wnioskiem komisyi.

Według zdania wielu naszych posłów, sprawa taryf kolejowych ważniejszą jest dla Galicyi, niż kwestya ceł zbożowych. Uregulowanie tych taryf, których się sejm już dawno domagał, o które bez przerwy kołatają galicyjskie Izby handlowe i towarzystwa gospodarskie, może nierównie skuteczniej wpłynąć na wywóz naszych ziemiopłodów i na poskromienie napływu zboża zagranicznego do kraju, niż cło ochronne, które nie może być nigdy wygórowane ze względu na ludność ubogą, żądną taniego chleba. Zadanie jednak nie jest łatwem, bo wymaga studyów fachowych i wielkiej w tych sprawach rutyny, a ze strony rządu niepospolitej wobec prywatnych towarzystw energii i taktu.

Wiedeń 14 października.

⊙ Nastąpił zwrot w sprawach wschodnich — całkiem naturalny i oczekiwany. Mocarstwa wprawdzie, jak dzisiaj urzędownie zapewniają, zgodziły się już, żeby ambasadorowie podpisali protokół żądający przywrócenia *status quo ante* i dający Turcyi w tym celu mandat europejski. Jednakże równocześnie wojenna postawa Serbii i z każdą godziną oczekiwany marsz jej wojsk — do i na Bułgaryą — wywarły już skutek na mocarstwa. *Polit. Corresp.* donosi z Petersburga, że tam już zaczynają nieco oswajać się z myślą, żeby Serbię okręgiem widdyńskim wynagrodzić. Austryacki poseł Khevenhüller ma pośredniczyć w tej samej myśli i p. Karawełow ma się już zgadzać na to, żeby się z Serbią porozumieć kosztem kilku bułgarskich okręgów. Po za jawną, do *status quo ante* jakoby zmierzającą czynnością dyplomacyi, odbywa się druga, której celem jest, żeby przez kompensaty tylko kosztem Bułgaryi, a nie Turcyi, Serbów zadowolnić. Gdyby się to powiodło stałaby się znowu lokalizacya kwestyi z tej strony możliwą. Nie szłoby już o Serbią, lecz jedynie o Grecyą, która pod naciskiem całej Europy i wojsk tureckich musiałaby ustąpić.

Cała ta budowa spoczywa na glinianych nogach. Bułgarya, jeżeli inaczej być nie może, podejmie wojnę z Turcyą, jeżeliby ten **pohaniec** miał o dziwo, otrzymać mandat przeciw chrześcianom. Wojna Bułgarów z Turcyą przyspieszyłaby natychmiast porozumienie ich z Serbią i Grecyą względem wzięcia Turcyi w trzy ognie.

Mocarstwa zresztą wcale w możność *status quo ante* nie wierzą, lubo przy tem stać im wypada. Gdyby mocarstwa przypuszczały tę możność, toby się wcale nie zajmowały nawet bułgarskiemi kompensatami dla Serbii, bo skoroby się nic nie zmieniło, to i Serbia żadnychby żądań nie stawiała.

Nowa ta, również sprzeczności pełna faza t. z. akcyi dyplomatycznej; nowe to **hasło dodatkowe, że już nie w Belgradzie ale w Atenach** leży niebezpieczeństwo, okaże się tak samo jałowe jak poprzednie, gdyż po za zgodą mocarstw pozorną jest niezgoda istotna, a Serbowie lada godzina granicę bułgarską przekroczą.

Wobec kroków zbrojnych serbskich, a nawet wobec kroków zbrojnych tureckich, choćby z mandatu europejskiego, nie podobna mówić na seryo ani o pokojowem załatwieniu, ani o przywróceniu *status quo ante*, a już najmniej o lokalizacyi kwestyi i posłuchu dla koncertu europejskiego. Traktat berliński dyktowała Europa, gdy flota angielska stała w pogotowiu, gdy Austrya i Niemcy mogły wywierać nacisk na Rosyę, gdy Rosya zajmowała wojskiem swojem Bułgaryę, lecz dalej wojny prowadzić nie mogła. Wtedy wyrok Europy mógł znaczyć, gdyż miał zapewnioną egzekucyę. Dzisiaj żadne państwo czynnie mieszać się nie chce i nie może, a wmieszanie się Turcyi musi tylko powszechny pożar na Wschodzie wywołać, czego państwa bałkańskie właśnie pragną, a na Europę z całym spokojem oglądać się nie potrzebują. Więc i dzisiaj tylko powtórzyć mogę, że i dyplomaci do kroków dyplomacyi **dotąd** żadnej nie przywięzują wagi.

Warszawa 13 października.

(*tj.*) Nie czuję się w obowiązku zapisywania krążących pogłosek, bo wiem, że więcej z tego szkody, niż pożytku, i że zaledwie dziesiąta część będących w obiegu wieści sprawdzać się zwykła. Charakterystycznem to jest jednak, że w obecnej chwili wieści takich rodzi się znacznie więcej, niż kiedykolwiek, i że ich zakres jest bardzo rozległy. Domyślność plotkarzy odgadła nawet cel pobytu w. ks. Włodzimierza w Spale. Według krążącej pogłoski, naturalnie bardzo nieprawdopodobnej, w. książę przybył tutaj w przewidywaniu wypadków, które miały się spełnić na półwyspie bałkańskim i wywołać potrzebę jego przybycia do Bułgaryi. Nim jednak te wypadki dojrzały, nastąpiły inne, i w. książę pozostał na polowaniu, które już teraz nie może mieć politycznego celu. *Se non è vero è ben trovato*, godzi się powiedzieć włoskiem przysłowiem, chociaż trudno przypuścić, żebyśmy samemu amatorstwu polowania mieli zawdzięczać dłuższe przebywanie brata cesarskiego w naszym kraju.

W innych kierunkach pogłoski idą niemniej daleko. Z powodu niedawnych aresztowań i rewizyj, o których w swoim czasie donosiłem i które onegdajszej nocy ponowiły się na mniejszą trochę skalę, powstała pogłoska, iż sprawa spisku socyalistycznego czy nihilistycznego, wykrytego w Warszawie w ciągu zimy, już tak dalece dojrzała, iż główny aresztowany, sędzia pokoju Bardowskij, został już przez sąd wojenny skazany na śmierć i wyrok pociuchu wykonano w cytadeli. Są tacy, którzy tej wieści do dziś wierzą, jest ona jednak niewątpliwie zmyśloną; z wiarogodnych bowiem źródeł otrzymałem zapewnienie, iż Bardowskij ma wprawdzie stanąć przed sądem wojennym, ale przed nim jeszcze nie stawał.

Przed dwoma niespełna miesiącami, gdy wyszedł prospekt pisma *Chwila*, donosiłem o przykrem wrażeniu, jakie tu uczyniły frazesa, potępiające pracę organiczną, a stawiające natomiast jakiś dwuznaczny programat „zrzeszenia ludów słowiańskich w jednej olbrzymiej całości.“ Podałem fakt, wstrzymując się od komentarzy; nie chciałem bowiem brać udziału w chórze tych, którzy potępiali p. Przyborowskiego na mocy jednego czy dwóch wyrażeń, mających może myśl inną, niż się z nich wysnuwała. — Następnie wyszedł numer próbny, który był tylko numerem negatywnym, gdyż dodatniej strony programatu *Chwili* nie tykał, krytykował tylko „pracę organiczną“, bezczynność naszą polityczną i t. p., a srogim był bardzo przeciwko Niemcom, bardziej, niżby to jakiemukolwiek innemu pismu w naszych stosunkach było wolno. Ten sam charakter miały pierwsze numera *Chwili* wychodzącej regularnie od 1go października. Przed tygodniem dopiero pismo to zrzuciło przyłbicę, i odpowiadając *Dziennikowi Poznańskiemu*, wypo-

---

PIERWSZA POLSKO-RUSKA
WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA
we Lwowie.

(Dokończenie).

Nie możemy się tu szerzej zastanawiać nad znaczeniem i bliższą lub dalszą filiacyą sztuki ruskiej. Powiemy tylko, że w trzech tych dziełach, najpiękniejszych, jakie znamy na Rusi Halickiej przeważają wpływy zachodnie, po części staroniemieckie i flamandzkie nad wpływami wschodniemi, bizantyńskiemi, i zaczynają już przeobrażać formy rytuałem zakreślone — co sprowadzi następnie dowolne przekształcenia i stopniowy zanik ikonostasów w cerkwiach Rusi Halickiej.

Nic trudniejszego, nad określenie, choćby na podstawie najściślejszej autopsyi, daty dzieła sztuki ruskiej — tak się tu wiążą przeróżne wpływy, rytualne formy — tak barok bizantyński graniczy z barokiem XVII wieku, przy silnych archaizmach co do ekspresyi, kostiumów, ornamentacyi i samej techniki.

Faktem jednakże pozostaje, dotychczas skonstatowanym, że zabytków sztuki ruskiej halickiej, z czasów książęcych, z wyjątkiem w architekturze romańskiego kościółka św. Stanisława pod Haliczem, dawniej cerkwi św. Pantalemona — nie posiadamy; a to, co nas dziś zachwyca i pociąga swoją zagadkowością, jest stosunkowo późnej daty, przeważnie pochodzi z XVII wieku. Ikonostas Bohorodczański, po bliskiem nawet rozpatrzeniu, każdyby uznał, w głównej przynajmniej części, za dzieło XVI wieku; gdy tymczasem data wyrzezana parukrotnie na tle złoconem, a zatem niepodejrzana, wykazuje rok 1608, a imię polsko-ruskiego Dürera, twórcy tego wzniosłego dzieła, jest **Jow Nikopolczycki**, jeromonach, czyli zakonnik słynnego Skitu Maniawskiego. Ikonostas bogato złocony od św. Parascewii, formami swemi architektonicznemi i archaizmami zbliżałby się także do renesansu, — gdy tymczasem cerkiew ta założoną została przez hospodarów mołdawskich w r. 1644, co stwierdza także herb, bawola głowa na zewnętrznej stronie cerkwi.

Wielką przysługę wystawie wyświadczył rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. J Łepkowski, przesyłając szereg kalk zdjętych z kaplicy Święto Krzyżskiej na Wawelu, przed jej restauracyą. Kaplica ta, to najdawniejszy pomnik sztuki litewsko-ruskiej z czasów Kazimierza Jagiellończyka, który to pomnik zawsze stać będzie, jako najwyższy wyraz i jako punkt porównania dla późniejszego, swobodnego rozwoju sztuki miejscowej, ruskiej. Widzimy tam jeszcze tradycye czysto bizantyńskie, niezamącone wpływami Włochów i Niemców — jakkolwiek już ujęte w poprawniejszy rysunek i życiową prawdę przedstawienia. Sama ornamentyka łuków i przedziałów już dostarcza bogatego materyału do studyów.

Rzecz dziwna, a doniosła dla teraźniejszości i przyszłości naszej, że na tym Wawelu, Syonie polskim, znajdują się dwa pomniki najcenniejsze dla przeszłości Rusi: kaplica Święto-Krzyżska i krzyż szczerozłoty, przerobiony z korony największego bohatera Litwy i Rusi — Witolda.

Jedyne obrazy na wystawie, które mają bliższy związek z malowaniami kaplicy Św.-Krzyżskiej i w epokę niewiele późniejszą odniesione być mogą, są to pięć obrazków archaicznych, techniką zbliżoną do *tempery* malowanych, które, jako będące własnością prywatną, udało nam się nabyć do Muzeum Narodowego. Są to: „Zwiastowanie,“ „Narodzenie Chrystusa,“ układem bardzo podobne do pomieszczonych na kalkach, z motywami gotyckiemi w architekturze, „Woskresenie czyli Zmartwychwstanie“ i dwa obrazki, część prastarego ikonostasu, w obramieniu rzeźbionem XVI-wiecznem — jeden przedstawia „Bohorodycę,“ drugi „Spasytela“ ze skrzydłami — typ nawet w kościele wschodnim bardzo rzadki.

Z innych obrazów, najpiękniejszym pod względem wykończenia i zachowania, był święty Jan Chrzciciel z pawiemi piórami, charakterystycznemi kosmykami włosów i własną głową na misie, otoczony scenami z życia świętego, który to obraz jest własnością hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Obrazowi temu, o którym pisali, tak właściciel jego, jak prof. Maryan Sokołowski, nie przyznawalibyśmy jednakże wcześniejszego pochodzenia, niż w. XVI.

Cennym zabytkiem jest część pierwotnego ikonostasu z cerkwi Wołoskiej we Lwowie, z początków XVII w., a składająca się z carskich wrót pięknie rzniętych i środkowej części fryzu, wyobrażającej „Wieczerzę Pańską“ z chustą św. Weroniki u spodu, wszystko objęte także delikatną ażurową rzeźbą. Zabytek ten jest własnością Zakładu im. Ossolińskich.

Dwa wielkie obrazy na drzewie, przedstawiające „Sąd ostateczny“, jeden z cerkwi w Rozdole, drugi z Rohatyna, układem przypominają blisko podobnejże treści obraz, będący od niedawna własnością Muzeum Narodowego; z tą różnicą, że ostatni pochodzący z nieistniejącej już cerkwi pod Przemyślem, jako XVI-to wieczny, zachował całą pierwotną przejrzystość układu i archaistyczną technikę, gdy w dwóch poprzednich malarz, z końca XVII-go wieku nie krępował się żadnemi formami sztuki, ani rytuału.

Inne pomniejsze obrazy cerkiewne, których liczba zresztą nie była zbyt wielką, mają raczej ikonograficzne niśli artystyczne znaczenie. Obrazów kościelnych rzymsko-katolickich, ani galeryjnych nie widzieliśmy na wystawie. Także dział portretów był bardzo ubogo i nienajlepszemi utworami reprezentowany.

Rzeźba reprezentowaną była jedynym okazem, ale który — *hony soit qui mal y pense* — stał się powodem **małego** nieporozumienia.

Katalog o tym zabytku tak mówi: Nr 171. Płyta grobowa znaleziona w dwu ułamkach w podwalinach Katedry Łacińskiej w Przemyślu. Płyta ta pochodzi z dawnej Katedry Ruskiej spalonej przez Mongołów i wyobraża mężczyznę w **bojarskim kołpaku. Jestto przeto najprawdopodobniej pomnik jednego z książąt ruskich Wołodara i pochodzi niezawodnie z XII stulecia.**

Byłby to zatem pomnik pierwszorzędnej wartości i jedyny swego rodzaju. Kościół bowiem wschodni zabrania figuralnych przedstawień na nagrobkach i, jakto widzimy między innemi na grobowcach hospodarów Mołdawskich, jeszcze z XVI i XVII-go wieku w Radowcach, Suczawicy i Putny na Bukowinie — dozwolone są tylko płyty z wyrzynanemi płasko ornamentami roślinnemi i linearnemi.

Dość jednakże spojrzeć na ten ułamek pomnika — na tę postać w bufach i wylotach renesansowych, na te mankiety, na tę czapkę tak charakterystyczną dla końca XVI wieku, a zpopularyzowaną portretami Zygmunta Augusta — na tę w końcu poduszkę realistyczną, aby mieć pewność nietylko przekonania, że to pomnik jakiegoś szlachcica z końca XVI, lub początków XVII w., a nie kniaź Wołodar z XII w.

Pokazuje się z tego, wiele nam jeszcze zjazdów i wystaw archeologicznych potrzeba — aby dojść do elementarza historyi sztuki.

W dziale architektury, który na wystawie pominięty został, możemy tylko wspomnieć, łaskawie przez prof. Zacharjewicza w ostatnim dniu zjazdu zebrane w bocznej salce jego własne i jego uczniów rysunki piękniejszych cerkiewek na Rusi. Jestto pierwszy krok na tym polu, ofiiarnością prywatną zdziałany. Mamy nadzieję, że w myśl uchwał zjazdu, instytucye takie jak Akademia Umiejętności i zreorganizować się mający urząd konserwatorski sprawę zużytkowania bogatego tego materyału i odpowiedniej publikacyi, weźmą najszczerzej do serca.

Dział paramentów kościelnych był najbogaciej na wystawie reprezentowany i po ikonostasie Rohatyńskim najwięcej może wzbudzał zaciekawienia.

I tu pierwszeństwo, jeśli nie co do liczby, to starożytności i piękności okazów, należy się świątyniom wschodniego obrządku. Zatrzymujemy się tylko na wybitniejszych przedmiotach.

Instytut Stauropigiański nadesłał felon (rodzaj ornatu) z materyi tkanej złotą i czerwoną jedwabną nitką, powtarzającej bez końca postać archaistyczną Chrystusa i krzyże greckie w przedziałach. Jest to okaz rzadki materyi bizantyńskiej XIII, najpóźniej XIV wieku, z typową ornamentacyą, tak zwaną **polistaurów**, wielokrzyży. Felon z dwunastu Apostołami i Chrystusem *in trono*, złotem na aksamicie haftowanemi; także stuła czyli epitrachyl, jak świadczy haftowany napis, przez Jana Bazylego, wojewodę Mołdawskiego, w r. 1643 Stauropigii ofiarowany i kilka

wiedziało swoje *credo*. „Widząc ogólny, na wszystkich nieomal punktach upadek kraju — pisze *Chwila* w Nrze 6 z d. 7 b. m.— widząc gwałtowne i stanowcze zamachy na naszą narodowość, nabyliśmy tego szczerego przekonania, którego nikt w nas zachwiać nie zdoła, że tylko oparcie się na idei słowiańskiej solidarności, tylko szczere podanie ręki państwu słowiańskiemu, z którem dola czy niedola nasza nas złączyła, może nam zapewnić z jednej strony obronę od niemczyzny, z drugiej możność życia na podstawach narodowych.“

Tak mówi *Chwila*, bo wierzy w „możność układu, zapewniającego nam w łonie olbrzymiego mocarstwa nasze narodowe *ja* i obronę tego *ja* przeciw najstraszliwszemu sąsiadowi.“ Innemi słowy p. Walery Przyborowski i jego towarzysze bezimienni (nikt bowiem dotychczas z pracujących w *Chwili*, oprócz samego redaktora, *incognito* swojego nie zdradził) przyszli do przekonania, i nikt w nich tego przekonania zachwiać nie zdoła, że gdybyśmy szczerze podali rękę Rosyi, to Rosya tak dalece byłaby tem zachwyconą, iż odepchnęłaby dłoń niemiecką, którą teraz przyjaźnie ściska, a uścisnęłaby naszą i stałaby się dla nas tarczą przeciw niemczyznie, a dla Niemców wrogiem. Trudno zaiste o przykład większej naiwności, czy zaślepienia.

W tymże samym numerze *Chwila* rozpływa się nad szczęściem Finlandyi „mającej byt swój narodowy we wszystkich jego odcieniach, pod potężną opieką wielkiego państwa“ i gdy nad tem rozmyśla: „ogarnia ją żal, serdeczny żal, że my, mający tak bliskie związki krwi plemiennej z tem państwem, nie potrafiliśmy zachować, ani wyjednać sobie dotąd podobnego stanowiska“ — dla *Chwili* bowiem „Finlandya przedstawia nam wzór, do czego może doprowadzić rozumna i na podstawach legalnych oparta polityka.“

Przedewszystkiem zanotować tu trzeba, że cały ten żal i całe to rozumowanie jak prostym *plagiatem*. Wszystko to dosłownie podał kilka miesięcy temu *Warsz. dniewnik* (w razie potrzeby mogę zacytować numera), a *Chwila* dziś powtarza bez zacytowania źródła. Powtóre szczególną jest droga, którą *Warsz. dniewnik* i *Chwila* udały się po przykład aż do Finlandyi, nie zawadziwszy po drodze o prowincye nadbałtyckie, które nie buntowały się nigdy, wielkiemu mocarstwu szczerze podawały rękę, prosząc tylko o odrębność swego narodowego *ja* i prowadziły politykę legalną i rozumną, a dziś są rusyfikowane nie gorzej od nas.

Po trzecie, jeżeli już przykładów szukać daleko, to czemu nie przytoczyć odrazu szczęścia nowopodbitych krajów środkowej Azyi, którym Rosya nietylko sejm i język, jak Finlandyi, ale własnych chanów i własne milicye pozostawia. Po czwarte wreszcie, jeżeli już koniecznie stawiać za wzór Finlandyę, to godzi się przypomnieć, że świeżo, po pobycie cesarza w Finlandyi, dzienniki rosyjskie, te, które najtrafniej wyrażały myśl rządu, gorszyły się i oburzały owemi odrębnościami Finlandyi, dzięki którym na całym uniwersytecie ledwie dwóch uczniów rozumie język państwowy rosyjski i dowodziły, że czas tym odrębnościom położyć koniec.

Na zakończenie tego ustępu o *Chwili*, z którą nie myślę wchodzić w długie polemiki, dodać winienem, że *Warsz. dniewnik* trzyma się względem niej teraz innej, niż poprzednio taktyki. List p. Przyborowskiego, który prosił *Dniewnika* o niebranie go w obronę, poskutkował, i p. Szczebalski nie popiera już teraz nowego organu, lecz krytykuje go nawet dziś ostro, ale w tem naturalnie, co nie dotyczy programu. Czyni się to po przyjacielsku dla poprawienia pismu kredytu, który pochwały pism rosyjskich zachwiać tylko mogły.

Sprawca kradzieży w filii włocławskiej Banku polskiego Krzeczkowski, nie został dotychczas wykryty i jak się okazało miał wspólnika, nie był nim jednak żaden z urzędników filii, tylko prywatny spekulant, niejaki Grąbczewski, który oddawna razem z Krzeczkowskim prowadził nadużycia, a następnie dopomógł mu do ucieczki oraz zatarcia śladów i sam także uciekł za nim ze zdumiewającą zręcznością, której może dopomogło przekupstwo.

Warszawa 13 października.

(tj.) W nrach 199 i 203 *Warszawsk. Dniewnika* zamieszczony został artykuł p. t. „Wspomnienia jubileuszowe o roku 1835.“ Autor artykułu, podpisany głoskami A. M., oświadcza, że czerpał materyały ze źródeł specyalnych, nieprzystępnych dla innych pisarzy, a między innemi z raportów i listów, przesyłanych do Petersburga wprost do cesarza Mikołaja przez ówczesnego namiestnika ks. Paskiewicza.

Artykuł opisuje, między innemi, uroczystość odsłonięcia w cytadeli warszawskiej pomnika dla cesarza Aleksandra I i kreśli przykre wrażenie Polaków, gdy się dowiedzieli, że na pomniku tym dano monarsze tytuł nie „wskrzesiciela“ (*wozstanowitel*) lecz „pogromcy“ (*pokoritel*) Królestwa Polskiego, tytuł, jak wiadomo z historyi, wprost fałszywy, gdyż Aleksander I otrzymał Królestwo Polskie nie prawem zdobywcy, lecz z mocy układów traktatowych. W tymże roku 1835 powstała myśl wzniesienia pomnika na placu Saskim, podana przez Paskiewicza cesarzowi. Z tego powodu autor artykułu opisuje także uroczystości odsłonięcia tego pomnika w dniu 29go listopada 1841 r.

Oprócz tych oficyalnych wspomnień, autor porusza także rzecz, której szczegóły nie są prawdopodobnie historykom dosyć dokładnie wiadome, a mianowicie, że już w r. 1835 zdecydowanem było zniesienie wolnego miasta Krakowa.

Traktujący o tem ustęp artykułu p. A. M. podajemy w dosłownym przekładzie:

„Wracając do r. 1835 wspomnimy jeszcze o jednem zdarzeniu, które miało wpływ pośredni na przebieg wypadków w Królestwie Polskiem. Mówimy tu o tajnej konwencyi, zawartej w Berlinie d. 14 października 1835 r. (data zapewne st. st.) pomiędzy Rosyą, Austryą i Prusami, względem wolnego miasta Krakowa. W konwencyi tej powiedzianem było, że mocarstwa opiekuńcze, przekonawszy się z doświadczenia, jaką szkodę wyrządza istnienie Rzeczypospolitej Krakowskiej zarówno dobrobytowi materyalnemu jej obywateli, jakoteż spokojności sąsiednich prowincyj, uznały za konieczne przyłączyć miasto Kraków z jego okręgiem do posiadłości jednego z państw opiekuńczych.

„Tym sposobem los Krakowa był w zasadzie zdecydowany, potrzeba było tylko wybrać chwilę odpowiednią i przygotować środki do wypełnienia zamiaru, ażeby nie wywołać poważnych zawikłań politycznych i protestów ze strony innych mocarstw, podpisanych na traktacie wiedeńskim. Z tego powodu postanowiono nie przystępować do urzeczywistnienia ułożonego planu, dopóki rząd i obywatele Rzeczypospolitej Krakowskiej sami nie wyrażą życzenia przyłączenia się do któregokolwiek z państw sąsiednich.

„Dążenie księcia warszawskiego do zniweczenia tego „rewolucyjnego gniazda“, jak nazywał Rzeczpospolitą, było tak wielkie, że wysyłał do Krakowa swoich emisaryuszów, którzy nakłaniali Krakowian do zaniesienia petycyi do państw opiekuńczych, z oświadczeniem, iż pragną przejść pod panowanie austryackie. Widzimy to z listu feldmarszałka do cesarza Mikołaja z dnia 23 czerwca (5 lipca) 1835 r., w którym między innemi znajdujemy te słowa: „Mając już Waszą decyzyą w tym przedmiocie, upoważniłem sekretnie hr. Walewskiego, ażeby starał się zebrać więcej głosów i żeby podali o to (t. j. o przyłączenie do Austryi), prośbę do Waszej Cesarskiej Mości.“

„W początkach roku 1836 nadchodziła, jak się zdawało, chwila odpowiednia do zniweczenia niepodległości Rzeczypospolitej krakowskiej. Kraków stał się znowu schroniskiem rewolucyonistów i widownią ich działalności, pod wpływem której pomiędzy ludnością miejscową zaczęło się objawiać wrzenie. Senat nie mógł czy nie chciał przedsiębrać w czasie właściwym środków koniecznych celem usunięcia z terytoryum rzeczypospolitej napływowych rewolucyjnych żywiołów, a gdy rezydenci trzech mocarstw opiekuńczych zażądali wydalenia w oznaczonym terminie wszystkich emigrantów, wysłał na Podgórze 185 włóczęgów, zapełniających więzienia krakowskie. Na skutek tego rezydenci postanowili zająć miasto wojskowo, ale nie mogli się zgodzić, w jakim porządku ma to nastąpić. Rezydenci austryacki i pruski żądali, żeby oddział rosyjski wszedł do Krakowa wprzód, niż inne, co jednak zupełnie nie odpowiadało zamiarom rządu rosyjskiego, który pragnął rolę czynną w tej sprawie pozostawić Austryi. Tymczasem jednak otrzymano z Wiednia wiadomość, że ks. Metternich, w porozumieniu z posłem naszym (Tatyszczewem) i pruskim, rozkazał niewielkiemu oddziałowi wojsk austryackich zająć miasto, pod warunkiem, żeby Rosya i Prusy wysłały w tymże celu chociaż niewielkie oddziały kawaleryi, na dowód, że przyjmują udział w tym akcie. Oddział austryacki, pod dowództwem jenerała Kaufmanna, wszedł do Krakowa d. 17 lutego (n. s.) 1836 r., bez żadnego oporu ze strony mieszczan.

„O fakcie tym książę warszawski pisał do cesarza: „Mam szczęście donieść Waszej Cesarskiej Mości, że Kraków zajęty został przez wojska austryackie d. 5 (17) lutego... Sądzę, że trzeba skorzystać z tego wypadku i starać się, żeby wojska austryackie już nie wychodziły z tego miasta i żeby Kraków pozostał przy Austryi.“ (List Paskiewicza do cesarza Mikołaja z d. 8 lutego (st. st.) 1836 r.

„Życzeniu feldmarszałka — kończy współpracownik *Warsz. Dniewnika* — nie stało się jednak zadość tak prędko. Ks. Metternich wahał się jeszcze ciągle ze spełnieniem życzeń Rosyi, chociaż były one zgodne z jego własnemi, obawiając się, żeby Francya i Anglia nie poczytały tego za naruszenie traktatu wiedeńskiego. Jedynie z tego powodu rzeczpospolita krakowska jeszcze przez lat dziesięć wlokła swoje smutne istnienie.“

Autor dodaje, że ma w ręku ciekawe materyały do historyi upadku rzeczypospolitej krakowskiej i udziału rządu rosyjskiego w tej sprawie, zamierza jednak poświęcić temu przedmiotowi osobny artykuł.

Paryż 10 października.

Ucichły już demonstracye, jakiemi powitał *plebs* paryski telegramy o przegranej, jaką poniosła Rzeczpospolita, a właściwie ci co ją zadzierżawili, przez znakomitą większość ludu francuskiego. Gorączka atoli, w jaką wybory wprawiły Paryżan nieminęła — przeszła w stan nerwowego oczekiwania, który trwać będzie jeszcze ośm dni. Wybory uzupełniające są dla monarchistów i republikanów kwestyą życia i śmierci. Fizyonomia Paryża zmieniła się znacznie pod wrażeniem wyborczej niespodzianki. Pierwsza noc przeszła wśród hałasów, wrzawy, a nawet strzałów. *Gaulois* niepotrzebnie prowokował tłumy, oświetlając w transparencie nazwiska 174 posłów konserwatywnych, o których wyborze nadeszły były wiadomości. Na drugiej stronie bulwaru redakcya dziennika *Temps* oświetliła litery R. F. i zatknęła sztandar republikański. Było to dla tłumów, które wybijały okna redakcyi *Gaulois* dywersyą — pospieszono do redakcyi *Temps*, schwycono sztandar trój kolorowy i zaniesiono go procesyonalnie przed pomnik Rzeczypospolitej. Bez podobnych efektów scenicznych Paryżanie nielubią się obchodzić, czy są biali, trójkolorowi czy czerwoni.

Bądź co bądź prąd konserwatywny, który powiał po całej Francyi, udzielił się i Paryżowi — jak tego dowodzi rozstrzelenie się głosów. Tylko czterech deputowanych otrzymało większość — w dalszem rozbiciu się głosów, zanotować warto, że wota konserwatywne doszły w stolicy Rzeczypospolitej do niebywałej dotąd wysokości 75,000 a dodać należy, że padły one na osobistości z odcieni skrajnej prawicy, jak książe Larochefoucauld Bisaccia, p. Denis Cochin, znany ze swych zasad katolickich publicysta i b. minister Dufaure.

Konsternacya w kołach oportunistycznych jest olbrzymią. Czterech ministrów przepadło przy pierwszych wyborach, trzech przejdzie jeszcze przez balotowanie. Unia republikańska, owa kreacya Gambetty rozbita, stronnictwo i polityka p. Ferrego pogrzebana podobno na zawsze. Komitet centralny republikański, zwany komitetem Tolain zawiódł oczekiwania, tem bardziej, że zapewniał on do końca sfery rządowe, iż wybory pójdą pomyślnie. Jeden podobno tylko stary prezydent Grévy przepowiadał od początku klęskę, i obliczał z góry, że opozycya konserwatywna uzyska 200 mandatów, dosyć, aby uniemożebnić wszelkie rządy republikańskie, nie dość, aby sobie władzę i tryumf zapewnić. Według wszelkich prawdopodobieństw, przewidywania p. Grévy się sprawdzą; monarchiści nie otrzymają większości, a jak obliczają dzienniki byt Republiki, zawiśnie na 15 głosach większości.

Co właściwie wywołało nagły zwrot zachowawczy wyborców w całej Francyi? Tonkin, zły stan budżetu powtarzają tu powszechnie. Lubo zaprzeczyć się nieda zmaterializowanie społeczeństwa francuskiego, błędnem byłoby mniemanie, że tylko względy ekonomiczne i finansowe podziałały na opinią. Było w tym zwrocie coś wyższego jeszcze. Podobnie jak w Belgii przed rokiem, tak obecnie we Francyi — wobec radykalizmu coraz dalej idącego i pogaństwa urzędowego — ocknęły się uczucia religijne i wyższe zasady. Lud francuski ma uprzedzenia do księży, często nawet nienawiść zaszczepioną od dawna, ale umiał on oceniać dobrodziejstwa wychowania w szkółkach wiejskich zakonnych, poświęcenie zakonnic w zakładach dobroczynnych, szpitalach i t. p. Wszystkie obelgi zwracają się tu zwykle do proboszczów, *les curés*, bo proboszcz dla chłopa, to przypomnienie starej legendy o dziesięcinach. Natomiast kler zakonny zyskał sobie w wielu częściach Francyi sympatyę ludu, które się żywo objawiły przy rozpędzaniu zakonów.

Bezbożność znajduje poklask ludu francuskiego w pewnych chwilach rewolucyjnych przewrotów; ale kiedy rząd regularny wyrzuca krzyże ze szkół, sądów, kiedy wprowadza systematyczne ograniczenie wolności kultu — wtedy budzi się w masach zbawienna chrześcijańska reakcya.

To jedna psychologiczna pobudka do zwrotu opinii mas.

Inną jest także usposobienie psychologiczne narodu francuskiego, że potrzebuje ono jakiegoś głośnego imienia na czele państwa, potrzebuje wierzyć, że stoi tam jakiś wielki człowiek, co sprawom steruje. Za takiego opinia republikańska miała długo Gambettę. Urok i wpływ tego człowieka był większy we Francyi, niż możnaby przypuszczać z oddalenia. Na czem polegał, nie czas tu tłumaczyć, równie jak pytać, czy ta szeroka popularność, ten mir w opinii był usprawiedliwiony. Z imieniem Gambetty zidentyfikowano rzeczpospolitę. Po jego śmierci zostały same mierności, ludzie na miarę krawca, nie Fidjasza. Opinia mas instynktowo to przeczuła, a natura francuska nie znosi mierności, nie znosi na wyżynach władzy i u steru ludzi, okrywających się śmiesznością.

Trzecim dopiero z rzędu czynnikiem była niewątpliwie kwestya złego gospodarstwa budżetowego, kryzys ekonomiczna dotykająca rolnictwo, pomnażające się pobudki i to, co tu nazywają *le gaspillage*. Spostrzeżono się, że naród najbogatszy w Europie stanął naraz w stadyum groźnego przesilenia. Poprzedni gabinet demoralizował kraj, używając pieniędzy na wybory, a przynajmniej kupując mandaty dla swych przyjaciół obietnicami. Obecny gabinet tych środków zaniechał, robiąc cnotę z potrzeby — zastał bowiem kasy rządowe puste.

Opozycya zachowawcza zręcznie umiała wyzyskać wszystkie te objawy zwrotu w opinii. Konserwatyści francuscy dowiedli, że umieją się zorganizować i rozwinąć wszechstronną czynność. Przygotowania do wyborów były prowadzone cicho, bez reklamy i przechwałek, dlatego rezultat był taką niespodzianką.

Co więcej, skutkiem tego kompromisu i zwycięstwa występuje teraz na seryo pytanie, czy się nie da utrwalić Rzeczpospolita zachowawcza, wsparta na monarchistach. Takiem ma być zdanie i życzenie naczelnika domu królewskiego hr. Paryża, który ma słonności republikańskie i twierdzi, że tylko z konieczności w danym razie zgodzi się na plany restauracyi monarchicznej.

Ważnym jest fakt zmiany firmy. Po raz pierwszy w wyborach we Francyi nie było mowy o stronnictwach dynastycznych, ale tylko o wspólnej obronie porządku społecznego. Główną tu zasługę w tym kompromisie przypisują księciu Broglie, utrzymują, że i książęta orleańscy, zwłaszcza hr. Paryża nie był bez wpływu na to zupełne zawieszenie broni i sztandarów pomiędzy różnemi odcieniami konserwatystów.

Dotychczasowy rezultat wyborów jest olbrzymiem zwycięstwem społecznem, prawdziwą pociechą i symptomatem powrotu do zdrowia, owej galickiej elastyczności, która nie dozwala na długo zepchnąć Francyi z wyżyn, jakie w historyi i cywilizacyi zajmuje — wszelako nie jest to jeszcze zwycięstwo polityczne, owszem, w obecnym stosunku stronnictw, przewidywać można ciężki okres walk, burz lub zupełnego rozbicia.

Wobec klęski umiarkowanych republikanów, skrajne żywioły biorą górę. Radykalizm zmierzy się tu oko w oko z konserwatystami. Organa pp. Clemenceau i Rocheforta wprost oświadczają, że dziś uznają potrzebę jedności w obronie zagrożonej Rzeczypospolitej i że nie przyjmą w żadnym wypadku przymierza z konserwatystami.

Hasłem skrajnych są dwa radykalne środki: zniesienie konkordatu i i zupełny rozdział państwa od Kościoła, czyli zupełne zniesienie budżetu wyznań, tudzież wypędzenie książąt. Swieżo Paweł Bert, znany ze swej zaciekłości sekciarskiej, miał mowę, rozwijającą ten program powrotu do stanowiska pierwszej Rzeczypospolitej z 1791—93. Z nowemi wyborami wstępuje więc Francya w okres gwałtownych starć. Ale sytuacya nie da się dokładnie ocenić, aż po 18 b. m., t. j. po terminie balotowania.

Najj. Pan nadał postanowieniem z dnia 10 października b. r. radcy lwowskiego wyższego sądu krajow., Sewerynowi Prexlowi, w uznaniu jego długoletniej pożytecznej działalności służbowej, tytuł i charakter radcy dworu, z uwolnieniem od taksy.

Najj. Pan nadał postanowieniem z dnia 10 października b. r. radcy krakowskiego wyższego sądu krajow., Franciszkowi Steyskalowi, w uznaniu jego długoletniej, znakomitej służby, tytuł i charakter radcy Dworu, z uwolnieniem od taksy.

Najwyższa Izba obrachunkowa dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, zamianowała radcę rachunkowego, Dra Ignacego Grubera, starszym radcą rachunkowym, rewidenta rachunkowego Karola Sedlaczek-Harkenfeld, radcą rachunkowym, a oficyała rachunkowego w ministerstwie skarbu, Antoniego hr. Ledóchowskiego rewidentem rachunkowym.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała adjunkta podatkowego Felicyan Stankiewicza, asystentem przy głównym magazynie sprzedaży tytoniu i stempli we Lwowie.

Rada Państwa.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu o przebiegu posiedzenia Izby deputowanych, winniśmy donieść, iż po finansowem *exposé* ministra skarbu Dra Dunajewskiego, przystąpiła Izba do wyboru członków delegacyj wspólnych. — Wybranymi zostali:

Dla Czech: Dr Rieger, hr. Deym, bar. Nadherny, Dr Mattusz, Adamek, Dr Gregr, Jireczek, Hlawka, Schindler i Dr Meznik. Na pierwszego zastępcę delegata został wybranym dep. Hevera, na drugiego zastępcę dep. Fiszera.

Dla Dalmacyi: Delegatem został wybrany Dr Klaicz, a zastępcą delegata Dr Bulat.

Dla Galicyi: Delegatami zostali wybrani: Chrzanowski, Alfons Czaykowski, Dr Czerkawski, Jaworski, Dr Madeyski, Dr Smolka i Hausner; pierwszym zastępcą delegata wybrano Dra Zatorskiego, a drugim zastępcą Jasińskiego.

Przed przystąpieniem do wyboru delegatów z Austryi dolnej zabrał głos dep. Dr Kronawetter i oświadczył we własnem imieniu, jak niemniej w imieniu posłów Fiegla, Kreuziga, Dra Luegera i Dra Pattaia, iż wstrzymają się oni od głosowania, gdyż wbrew dawnemu zwyczajowi w tym roku po raz pierwszy nie zaproszono ani jego, ani wspomnionych posłów na przedwstępne narady w sprawie wyboru do delegacyj, tudzież donosi dalej, iż także dep. Schönerer piśmiennie oświadczył, że w głosowaniu udziału nie weźmie.

Dla Austryi dolnej wybrani zostali delegatami: Matscheko, Pirko i Richter, a zastępcą delegata baron Pirquet.

Dla Austryi górnej zostali wybrani delegatami: hr. Brandis i Hayden, zastępcą delegata Zehetmayer

Dla Salcburga wybrano delegatem dep. Lienbachera, a zastępcą Dra Fuchsa.

Dla Styryi wybrani zostali delegatami: Dr Kraus i Dr Heilsberg, a zastępcą delegata Dr Derschatta.

Dla Karyntyi został wybrany delegatem Pacher, a zastępcą dep. Ritter.

Dla Krainy wybrany delegatem hr. Hohenwart, zastępcą dep. Kljun.

Dla Bukowiny wybrany delegatem Dr Grigorcia, zastępcą dep. Lupul.

Dla Morawy wybrani zostali delegatami: Chlumecky, Adolf hr. Dubsky, Dr Sturm, Dr Fanderlik, a zastępcami: Schmidt i Dr Kusy.

Dla Szląska wybrano delegatem Dra Demela, a zastępcą: barona Beess.

Dla Tyrolu wybrano delegatami: Dra Bertoliniego i Greutera, a zastępcą: Dra Kathreina.

Dla Vorarlbergu wybrano delegatem Dra Oelza, a zastępcą dep. Turnhera.

Dla Istryi wybrano delegatem: Dra Millevoi, a zastępcą: dep. de Franceschi.

Dla Gorycyi został wybrany delegatem Dr Tonkli, a zastępcą Dr Valussi.

Dla miasta Tryestu wybrany delegatem Burgstaller, a zastępcą Vuceticz.

Oprócz wyboru członków delegacyj, odbyły się na wczorajszem posiedzeniu wybory do komisyi dla ustawy karnej i do komisyi prawniczej.

Do komisyi dla ustawy karnej zostali wybrani posłowie: Hr. Salm, Dr Kusy, Dr Zucker, Dr Dostal, Dr Krofta, hr. Fürstenberg, Grotowski, Jarosz, Jasiński, Mochnacki, Dr Zatorski, Dr Knotz, Dr Wenzliczke, Dr Jaques, Dr Wegscheider, Dr Kopp, Dr Wrann, Dr Gross, Dr August Weeber, Dr Neuner, Vojnowicz, Hren, Lienbacher i Dr Fuchs.

Do komisyi prawniczej zostali wybrani posłowie: Fryderyk Hajek, Dr Fanderlik, hr. Schönborn, Dr Vaszaty, Dr Trojan, Jarosz, Jasiński, Dr Madeyski, Dr Zatorski, Zawadzki, Dr Derschatta, Hock, Spaun, Dr Eigner, Dr Sturm, Dr Tomaszczuk, Dr Magg, Dr Nitsche, Dr Tonkli, baron Giovanelli, Dr Grigorcia, Dr Viteczicz, Lienbacher i Dr Fuchs.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek.

Komisya dla ustawy karnej ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym deput. Lienbachera, zastępcą przewodniczącego deput.

---

innych podobnych paramentów, dają poznać cały przepych i majestatyczną powagę obrządku wschodniego Kapa czarna aksamitna, srebrem haftowana z herbami ks. Ostrogskich, należy także do cennych zabytków bogatego Stauropigiańskiego Instytutu.

Z innych, zwróciły naszą uwagę ornaty przesłane przez konwent OO. Bazylianów w Żółkwi. Na jednym z nich jest haftem, jakby wyrzeźbiony, obraz „Zaśnięcia M. B.“ (Uspenije), na drugim „Zwiastowanie N. P. M.“ Hafty w stylu najczystszym bizantyńskim są z XVI w., materye później podłożone z XVII i XVIII w.

Najcenniejszym jednakże zabytkiem tego działu, również do OO. Bazylianów w Żółkwi należącym, jest tak zwana „Płaszczenycia,“ rodzaj antepedyum — haftowana złotem i srebrem na czerwonym aksamicie. Pośrodku Chrystus złożony do grobu, po obu stronach, jakby na straży, stoją czterej aniołowie, trzymający w rękach patynice, rodzaj wachlarzy oryentalnych; tło ozdobione sześcioramiennemi gwiazdami — w otoku zaś idzie napis grecki, wykazujący, że dzieło to, że tak powiemy, sztuki hafciarskiej (*Nadelmalerei*), wykonane zostało za staraniem Jana Aleksandra, Maryny, jego żony i syna Eliasza, książąt Mołdawskich w r. 6936 indykta 6 (1424). Zabytek ten początków XV w. pochodzi z monastyru św. Jana mołdawskiego w Suczawie. Król Jan III, wracając z Wołoszy, zabrał za porozumieniem się z przełożonymi klasztoru relikwie świętego wraz z niektóremi aparatami kościelnemi, chroniąc je przed grabieżą Turków i złożył u OO. Bazylianów w Żółkwi. Cesarz Józef II na usilne prośby gminy m. Suczawy kazał zwrócić szczątki patrona Mołdawii — pamiątką zaś w Żółkwi pozostały powyższa „Płaszczenycia“ i ewangelia bogato w srebro oprawna, przesłana także na wystawę.

Pamiątką też licznych stosunków naszych z Mołdawią i Bukowiną, gdzie takież same paramenty tylko o wiele bogatsze znajdujemy [1]), jest felon z materyi żółtej, złotolitej w kwiaty, wyrobu wschodniego z Brussy z XVI w, z haftowanym naplecznikiem późniejszego pochodzenia. Wedle tradycyi, jest to dar jednej z Mohylanek dla konwentu Bazylianów w Krechowie.

Paramenty z kościołów rzymsko-katolickich nie ustępują co do bogactwa i dobrego zachowania, pierwszym — ale te, które widzieliśmy na wystawie, są późniejszego pochodzenia, t. j. z XVII i XVIII w. Wspaniałą kolekcyę przesłali OO. Franciszkanie i Karmelici lwowscy; z tych wspomnimy kapę, dalmatykę i ornat z materyi włoskiej, złotolitej, o deseniu XVII wiecznym, która pod względem techniki i rysunku, nietylko nie ustępuje, ale przewyższa wszelkie oryentalne materye. Mylnie dotychczas uważano kapę z kolegiaty rzymsko-katolickiej w Żółkwi za zdobycz Sobieskiego na Turkach. Przyjrzawszy się bliżej, widzimy przeciwnie na tej tkaninie rycerzy w stroju polsko-węgierskim turbujących Turków. Jest to niewątpliwie wyrób włoski XVII w., a być może przez Sobieskich zamówiony.

Brakło nam na wystawie lwowskiej tych prześlicznych paramentów z altembassu XVI w., w jakie bogata kapituła krakowska i haftów delikatnych renesansowych, ręką królowej Anny Jagiellonki wykonanych, których tyle i tak pięknych widzieliśmy na wystawie z epoki Jana Kochanowskiego.

Z okazyi tych tkanin i makat, dość licznie na wystawę nadesłanych, zrobimy jedną uwagę. Wyborny znawca techniki tkanin, p. L. Wierzbicki, dyrektor Muzeum Przemysłowego we Lwowie — w przemówieniu swojem podczas zjazdu, kładł główny i jedyny niemal nacisk w zdeterminowaniu epoki i pochodzenia tkaniny na technikę samą. Zdaniem naszem, rysunek, ornamentyka — uwzględniając naturalnie i techniczne właściwości, więcej nas tu pouczyć mogą. W jednym bowiem czasie w różnych krajach, a nawet w jednym i tym samym kraju różne techniki mogą być w zastosowaniu. Przeciwnie, niektóre techniki utrzymują się nadzwyczaj długo, i tak, dziś Chińczycy używają jeszcze w tkaninach złotem przerabianych, pasków złotych, podłożonych skórą lub papierem — jaka to technika tylko w średnich wiekach w Europie była zastosowywaną. Styl zaś, rysunek w danej epoce, przejmuje i opanowuje wszelkie techniki i rodzaje materyi.

Nie wychodząc z zakresu przedmiotów kościelnych, wspomnimy pyszny kielich z katedry łacin. w Przemyślu, w najczystszym renesansie niemieckim, bogato rzeźbiony i emaliowany; kielich srebrny, piękną filigranową robotą XVII w., konwentu Karmelitów we Lwowie; krzyże drewniane ruskie, z delikatną rzeźbą scen życia i męki Chrystusa, w delikatnej, filigranowej srebrnej oprawie — w końcu, najcenniejszy krzyż bronzowy bizantyński, wyzłacany i emaliowany, który sięgać może X, a nawet VI w. Ostatni jest własnością Domu Narodowego we Lwowie.

Cenną pamiątką, dziś w rękach hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, jest krzyżyk rzeźbiony z drzewa, roboty XVI wieku, w oprawie kosztownej XVII w. Krzyżyk ten darowany został przez Maryę z Mohyłów Potocką cerkwi św. Mikołaja w Buczaczu 1610 r. Znacznej artystycznej i materyalnej wartości jest relikwiarzyk z jednego kawałka ametystu, z wieczkiem ozdobionem dyamencikami. Wewnątrz do słupka z kryształu górnego, w górze i dole wysadzonego rubinkami, przytwierdzona na postać Chrystusa — misternie w złocie wyrzeźbiona, a emalią białą pokryta. — Piękny ten klejnot XVIII w. jest własnością Muzeum Przem. we Lwowie.

Wielkie, w srebro trybowane i cyzelowane oprawne ewangeliarze, można było podziwiać tylko z zewnętrznej, ozdobnej strony.

Z kosztowności, do osób prywatnych należących zwracały uwagę: wielka klamra do delii wysadzona koralami i zdobna filigranami, piękny zbiór pierścieni XVI i XVII w., oraz zbiór guzów i spinek do polskiego stroju — którego to całego zbioru szczęśliwym właścicielen jest Dr Julian Czerkawski.

Dyrekcyi Muzeum Przemysłowego we Lwowie powinszować także można zabiegliwości w zbieraniu pięknych okazów przemysłu artystycznego.

Dziwiła nas natomiast kollekcya wyrobów ze słoniowej kości, gdyśmy się spotykali tu z niepodejrzanemi falsyfikatami, szturmującemi do wszystkich naszych wystaw.

Parę pięknych rzędów Hr. K. Lanckorońskiego, pasy ks. Adama Sapiehy i Muzeum Przemysłowego, interesujące bardzo wyroby ślusarstwa dawnego — oto wszystko, co na szczegółowszy przegląd zasługiwało.

Okazała panoplia z broni, będącej własnością hr. Drohojewskiego, miała znaczenie właściwie dekoracyjne.

Dr Szaraniewicz i p. Widmann wyłożyli na widok publiczny dość liczny zbiór dokumentów polskich i ruskich. PP. Artur Mizes ze Lwowa i Wł. Bartynowski z Krakowa, wystawili małe zbiorki monet i medali; p. Czołowski monety żydowskie wykopane w Czerniejowie i rzymskie znajdywane w okolicach Kryłosa, Tyśmienicy i Kołomyi.

Nakoniec dział przedhistoryczny obejmował przedewszystkiem wykopaliska halickie Dra Szaraniewicza, Pleśniska pod Podhorcami i Kryłosa pana Ziemięckiego, Podola i Pokucia zdobyte przez p. Kirkora, wykopaliska jaskiniowe okolic Krakowa p. Gotfryda Ossowskiego; uzupełniały je niektóre ciekawsze zabytki będące własnością Muzeum Ossolińskich i osób prywatnych, jak pp. Wł. Przybysławskiego, Krzeczunowicza, Czołowskiego.

Z tego krótkiego przeglądu widzimy, że pierwsza polsko-ruska wystawa archeologiczna we Lwowie, mimo wielu braków, była zajmującą. Dział ruskich starożytności przeważał i liczbą i rozmaitością i nowością przedmiotu. W sprzyjających okolicznościach możnaby wielce spotęgować dział ten, wyzyskawszy bardziej cerkwie prowincyonalne i wciągnąwszy w zakres bogate monastyry Bukowiny: takiej Suczawy, Suczawicy, Putny, Dragomirny, które same star zą za muzea, a z historycznych i artystycznych względów, z nami, a szczególniej z Rusią Halicką wiele mają punktów styczności.

Dział polskich starożytności, choćby dla honoru domu winien był być staranniej skompletowanym.

Nie pomylimy się może, jeżeli wyrazimy nadzieję, że tegoroczna wystawa jest zapowiedzią, że kiedyś w szczęśliwszych okolicznościach, wspólnemi siły wschodniej i zachodniej Galicyi urządzona wystawa — będzie nietylko przyjemną rozrywką, ale dostarczy bogatego materyału do porównawczych studyów i przyczyni się do zinwentaryzowania, co jest rzeczą naglącą, zabytków kraju całego.

Kraków dnia 28 września 1885 r.

T. Nieczuja-Ziemięcki.

[1]) W Suczawicy w monastyrze Czerńców, podobna do powyższej „Płaszczenycia,“ wyszyta jest 11.500 perłami kosztownemi i oszacowana na 45.000 złr.

Dra Koppa, a sekretarzami Dra Venzliczke i Dra Nennera.

Sekretaryat Koła polskiego przesyła nam następujący komunikat:

Na 12-tem posiedzeniu Koła polskiego, odbytem d. 13 paźdz. b. r., wniósł poseł Apolinary Jaworski, imieniem komisyi dla rozpatrzenia potrzeb kraju i podania środków dla zażegnania kryzys ekonomicznej i dźwignięcia rolnictwa i przemysłu, wniosek następującej treści:

„Wzywa się c. k. rząd, aby, o ile można, jak najspieszniej wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, którymby bez naruszenia obowiązujących jeszcze traktatów handlowych zostały zaprowadzone taryfy cłowe przy wprowadzeniu zboża w takiej wysokości, w jakiej istnieją w Niemczech od 11 lipca 1885.“

W toku dyskusyi uczynił p. Szymanowski następujący wniosek:

„Koło polskie, uznając niezbędną potrzebę jak najspieszniejszego zaprowadzenia ceł ochronnych, celem obrony zagrożonego rolnictwa, nie uznaje wobec bliskiego odroczenia Izby, wobec tego, że sprawa ta została poruszoną w mowie tronowej i w adresie i właśnie jest w toku — za stosowne, by już teraz wzywać rząd o wniesienie odnośnego przedłożenia w Izbie, zwłaszcza, że toby załatwienia sprawy przyspieszyć nie mogło, i oświadcza się za odroczeniem tej sprawy do stosowniejszej chwili.“

Po dłuższej rozprawie, uchylono wniosek odraczający p. Szymanowskiego, a przyjęto większością głosów wniosek, przedstawiony przez p. Jaworskiego, z wypuszczeniem słów: „bez naruszenia obowiązujących jeszcze traktatów handlowych.“

Na 13-tem posiedzeniu Koła polskiego przedstawił p. Jaworski, imieniem pomienionej komisyi, wniosek następującej treści:

„Wzywa się c. k. rząd, aby w drodze rozporządzenia, a w razie potrzeby bez wniesienia stosownego projektu ustawy, działał w tym kierunku, aby przy ustanawianiu taryf kolejowych produkta swojskie nie były traktowane niekorzystniej, niż towary zagranicznego pochodzenia przez taryfy dyferencyonalne i przyznawanie refakcyj.“

W toku dyskusyi przedstawia p. Chrzanowski następujący wniosek:

„Zważywszy, że uchwalenie, a raczej powtórzenie wniosku proponowanego przez komisyę, nie posuwa ani o krok dalej z dzisiejszego położenia bardzo ważnej dla kraju naszego sprawy o reformę dotychczasowych taryf przewozu drogami żelaznemi austryackiemi;

„po drugie zważywszy, że wskutek powszechnego zdania, wypowiedzianego już przed rokiem 1882 przez kompetentne korporacye, przez Tow. rolnicze, Izby handlowe i przemysłowe tak kraju naszego jak i całej monarchii, iż dotychczasowe taryfy przewozu na drogach żelaznych austr. nie odpowiadają potrzebom ekonomicznym krajów reprezentowanych w Radzie państwa, a nawet są im szkodliwe i bardziej uwzględniają przewóz płodów i wyrobów produkcyi zagranicznej, niż krajowej — zwołana przez ministra handlu reskr. z 20 marca 1880 r. i 14 października 1881 r. wielka komisya ankietowa, złożona z reprezentantów Tow. rolniczych, Izb handlowych i przemysłowych oraz reprezentantów Rządu i Towarzystw, będących właścicielami dróg żelaznych, uchwaliła, po dwóchletnich w 1882 i 1883 r. obradach, szczegółowe żądania i wnioski, dążące praktycznie do zupełnej reformy taryf kolejowych w tym kierunku, aby stały się odpowiednie ekonomicznym interesom krajów tej połowy monarchii, potrzebom rolnictwa, przemysłu i handlu, i więcej uwzględniały produkcyą krajową niż zagraniczną;

„po trzecie zważywszy, że ministerstwo handlu tylko jeden z wniosków komisyi ankietowej, tyczący się karteli zawieranych między zarządami dróg żelaznych uwzględniło po części w resk. z 4 marca 1883 r. wydanym do zarządów wszystkich dróg żel. austr., zaś co do innych bardzo ważnych wniosków i żądań komisyi ankietowej, ograniczyło się w reskryptach z 2, 5 i 13 kwietnia, z 9 i 11 maja 1883 r. na oddaniu ich tylko pod rozwagę Rad zawiadowczych dróg żelazn.; zaś kilka najważniejszych wniosków, w ten nawet mało skuteczny sposób nie uwzględniło, a nie zarządziło dotychczas żadnych skutecznych środków dla przeprowadzenia wniosków komisyi ankietowej, obejmujących całą reformę taryf przewozu drogami żelaznemi odpowiedną ekonomicznym interesom krajów monarchii.

„z tych powodów Koło poselskie polskie uchwalić raczy

„Posłowie polscy (w porozumieniu z innemi stronnictwami „prawicy“) przedłożą Izbie poselskiej następujący wniosek:

„Izba poselska wybierze komisyę z 24 członków, która rozstrząsnąwszy niżej wymienione zasady zreformowania taryf przewozu drogami żelazn. austr., uchwalone przez komisyę ankietową obradującą przy ministerstwie handlu w 1882 i 1883 r., zbada następnie i przedłoży Izbie skuteczne środki przeprowadzenia reformy taryf przewozu drogami żelazn. odpowiednio zasadom, zaproponowanym przez komisyę ankietową w 1883 r., o ile je zatwierdzi. Zasady te są następujące:

„I. Co do taryfy przywozowej (Import-Tarif) w porównaniu z taryfą wewnętrzną.

„Wszystkie korzyści i uwzględnienia przyznane na drogach żel. aust. przy wywozie płodów zagranicznej produkcyi będą bezwarunkowo i bez ograniczenia przyznane przewozowi temiż drogami płodów krajowych i w żadnym razie nie może być pobierana większa opłata za przewóz na krótszą odległość, niż na dłuższą.

„I Bezüglich der Import-Tarife im Vergleiche mit den Inlands-Tarifen.

„Die der ausländischen Production bei dem Exporte gewährten Einheitssätze und sonstigen Begünstigungen finden unbedingt und ohne Einschränkung auch auf das inländische Gut, sowohl im Local- als im internen Verbandsverkehre, in der Art Anwendung, dass in keinem Falle für die kürzere Strecke eine höhere Fracht, als für die längere bezahlt werde.

„II. Co do taryfy wywozowej (Exporttarife) w porównaniu z taryfą przewozową (Transit-Tarife).

„Wszelkie korzyści przyznane zagranicznej produkcyi przy przewozie drogami żelaznemi austr., zastosowane będą bez ograniczenia przy wywozie płodów krajowych, tak, aby przy jednakich odległościach, cała należytość za przewóz aż do ostatniej stacyi zagranicznej produktu krajowego wywożonego za granicę nie była w żadnym razie większą od całej należytości za przewóz produktu obcego kolejami austr.

„II Bezüglich der Export-Tarife im Vergleiche mit den Transit-Tarifen.

„Die der ausländischen Produktion bei dem Transit gewährten Einheitssätze und sonstigen Begünstigungen finden in der Regel ohne Einschränkung auch auf das inländische Exportgut in der Art Anwendung, dass in keinem Falle für die Gesammtstrecke, bis zur ausländischen Endstation — bei annäherend gleicher Distanz — für das inländische Exportgut ein höherer Gesammtfrachtsatz als für das ausländische Transitgut resultire.

„III. Co do systemu taryf.

„Należy zaprowadzić na wszystkich drogach żelaznych austr. jednakową, wszystkim zrozumiałą i jasną taryfę, opartą na podstawie systemu okręgów (Zonensystem).

„III. Tarifsystem. Auf Bazis des Principes des Zonessystemes soll eine einheitliche Tarifgrundlage (Gleichartigkeit der Zonen) auf allen österr. Eisenbahnen eingeführt werden. Die Bazis der Tarifbildung soll in eine allgemeine verständliche, gerechte, den begründeten Forderungen der Frachtgeber möglichst entsprechende Form gebracht werden.

„IV. Co do refakcyj.

„Należy dążyć do zniesienia refakcyi, zaprowadzając w ich miejsce wyjątkową taryfę niższą, która byłaby zastosowaną w oznaczonych wyjątkowych razach na korzyść produkcyi wewnętrznej. Dopóki zaś nie nastąpiłaby zupełna reforma taryfy wyjątkowej, przyznawane refakcye i inne uwzględnienia w przewozie, winny podlegać zatwierdzeniom rządu.

„IV. Refactiewesen. Die Gewährung von Refactien sei principiell aufzuheben und an deren Stelle, wo solches im inländischen Interese geboten erscheint, haben Ausnahmstarife zu treten.

„In solange jedoch die Reform des Tarifwesens nicht durchgeführt und der Ersatz der Vortheile der Refactie-Gewährung durch entsprechende Ausnahmstarife nicht vollkommen gesichert erscheint, soll die Bewilligung von Refactien an die besondere staatliche Genehmigung geknüpft werden.

„V. Co do związków taryfowych i karteli.

„Wszystkie związki taryfowe, tyczące się czy przywozu, wywozu i przewozu (Import, Export und Transit) drogami żelaznemi austr., czy też wewnętrznego na nich ruchu, winny ulegać zatwierdzeniu Rządu. Przy tem zatwierdzeniu, Rząd winien badać, aby te związki taryfowe nie naruszały zasad powyżej wymienionych (I. II. III) co do taryf przywozu, wywozu i przewozu i wogóle, aby nie używały większych uwzględnień dla produkcyi zagranicznej, niż dla krajowej.

„V. Verbandtarif. Verbandtarife jeder Art., sowohl für den Import, als auch für den Export, Transit und internen Verkehr bedürfen der vorgängigen Genehmigung der Staatsbehörde.

„Bei der durch die Staatsbehörde diesbezüglich vorzunehmenden Prüfung, wolle dieselbe die Grundsätze I. II. und III. zur Grundlage nehmen.“

Po przeprowadzeniu dyskusyi, uchwalono zasadniczą część wniosku posła Chrzanowskiego, a uchylono wymienienie szczegółowych przez ankietę uchwalonych zasad.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 października.

P. Namiestnik Zaleski opuścił wczoraj wieczornym pociągiem Kraków i udał się do Tyczyna. Wraz z p. Namiestnikiem wyjechał tamże Delegat hr. Badeni.

— **Marszałek Zyblikiewicz** przejechał wczoraj wieczorem ze Lwowa przez Kraków do Wiednia. Tymsamym pociągiem udali się także do Wiednia hr. Stanisław Tarnowski i p. Polanowski.

— **Za duszę ś. p. Tadeusza Kościuszki** odprawionem zostało dziś o godzinie 11ej w katedrze na Wawelu, jako w 68 rocznicę zgonu naszego bohatera, uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrował X. kanonik Fox w asystencyi. Podczas nabożeństwa wykonano śpiewy na chórze. Kościół był zapełniony przeważnie przez młodszą generacyę, a wśród tłumnego zgromadzenia widać było i sukmany włościańskie.

— **Magistrat** odbywa obecnie posiedzenia w sprawie preliminarza budżetu na r. 1886.

— **Od p. Dezyderego Sudrańskiego** otrzymaliśmy los na loteryę budapeszteńską serya 3630 Nr 33 z tem przeznaczeniem, że ewentualna wygrana do pięciu tysięcy *inclusive* ma być obróconą na zapomogę dla banitów, większa zaś wygrana, poczynając od pięciu tysięcy w górę aż do stu tysięcy, ma być użytą na zakupienie ziemi we Wschodniej Galicyi, a mianowicie w Hniliczkach, Skałacie i sąsiednich miejscowościach. Grunta te mają otrzymać również wygnańcy z Prus lub inni tułacze z pod zaboru rosyjskiego. Ilość gruntu, wybór osób, otrzymanie pieniędzy w razie wygranej i wszelkie inne czynniki mają według woli ofiarodawcy spełnić członkowie redakcyi *Czasu*. Los wyż wspomniany pozostaje w przechowaniu Redakcyi. Oby dobra chęć ofiarodawcy mogła być uwieńczoną skutkiem.

— **W czytelni Starozakonnej** młodzieży handlowej rozpoczęły się bezpłatne wykłady stenografii, według systemu Arendsa codziennie o godzinie 8 ej wieczorem, na które Wydział czytelni szanownych Członków zaprasza. Kurs zimowy buchalteryi, prawa handlowego i wekslowego oraz korespondencyi polskiej rozpocznie się w listopadzie b. r.

— **Nieszczęśliwe dziecię.** Wczoraj wieczorem o godzinie 8ej szedł przez ulicę Grodzką mężczyzna w wieku około lat 30, niosąc na ręku dziecię najwyżej trzechmiesięczne. Mężczyzna ten był nietrzeźwy, a dziecko spokojnie na jego ręku leżące, robiło wrażenie zdaleka, jak gdyby było umarłe. Kiedy zatrzymali owego mężczyznę przechodnie, przekonali się, iż dziecię, acz bardzo licho okryte, żyje przecież, a równy i spokojny oddech świadczył o spokojnym śnie dziecięcia, mimo znacznie oziębionego powietrza. Pokazało się, że ów pijany mężczyzna jest ojcem tego dziecka, że niesie on je do szpitala, aby je oddać opiece ludzi miłosiernych, gdyż własna matka porzuciła to niemowlę i uciekła odeń i od ojca, który nie wie, co z niem począć i gdzie je umieścić — więc chyba do szpitala zaniesie... Czy je natychmiast do szpitala przyjęto? bo jeżeli zostało ono na opiece pijanego ojca przez noc całą i dalej, to zaiste niepokoić się nawet trzeba o życie niewinnej tej istoty.

— **P. Adam Roszkowski,** właściciel cukierni w Krakowie, zwiedzając d. 14 b. m. lokal akademickiego Towarzystwa „Zdrowie,“ złożył 10 złr., przez co został członkiem wspierającym Towarzystwa.

— **Sucha** 12 października. Staraniem niżej podpisanych odbyło się wczoraj po południu w sali Biblioteki zgromadzenie literacko-artystyczne w celu zebrania składki na korzyść Polaków wygnanych z Prus. W zebraniu tem wzięło udział do ośmdziesięciu osób, w liczbie których — z przyjemnością to zapisujemy, widzieliśmy Izraelitów i Niemców. Po odczycie p. t. „Historya stosunków Polski i Prus“ nastąpiła część artystyczna. Za tę część wypełnioną śpiewem i muzyką należą się dzięki, pannom Bronisławie H. i Maryi G., które pomimo nie małej — jak to każdemu wiadomo, tremy przy pierwszem wystąpieniu przed licznem kołem słuchaczy, nie wahały się jednak uczynić tego poświęcenia w zacnej chęci niesienia pomocy biednym rodakom. Zebrana na ten cel składka wyniosła *netto* 87 złr. Ze względu jednak, iż pewna część obywatelstwa, która wiedząc o zebraniu, a nie mogąc przybyć, czuła się jednak w obowiązku wzięcia udziału w składce, i później swą cząstkę nadesłała tak, że obecnie suma już dochodzi do 100 złr. w. a. — mamy nadzieję, że jeszcze z kilku miejsc w okolicy wpłynie jaki grosz i dlatego zebrane pieniądze zatrzymujemy jeszcze u siebie aż do niedzieli, w którym to dniu ostatecznie prześlemy Sz. Redakcyi uzyskaną kwotę z prośbą o doręczenie komitetowi. — Prosimy również niniejszem naszych sąsiadów, którzy zamierzali przyłączyć się do naszego zgromadzenia, a nie mogli tego uskutecznić, by zechcieli łaskawie przyjąć nasze pośrednictwo w sprawie składek, lecz tylko po dzień 18 b. m.

Dr Jan Gawlik; Leopold Olszewski, marszałek dworu; *Michał Żmigrodzki*, bibliotekarz.

— **Ze Lwowa.** D. 10 b. m. odbyło się doroczne posiedzenie w Zakładzie narod. im. Ossolińskich. W mowie zagajającej Dr Antoni Małecki, zastępca kuratora, dał rzut oka na stan Zakładu w roku ubiegłym. Stoi on o własnych siłach, pomnaża się ustawicznie nabytkiem coraz to cenniejszych dzieł i rękopisów, a kuratorya dokłada starań o utrzymanie i przyozdobienie gmachu; w tym roku dano kraty żelazne przed gmachem w miejsce drewnianych sztachet. Zakład — rzekł Dr Małecki — tak ogólnego znaczenia, ma prawo spodziewać się nietylko moralnego, ale i materyalnego poparcia. Gdzieindziej tysiące rok rocznie płyną na wspomożenie narodowych instytucyj — u nas, nie chcemy wątpić, że zapomnienie o Zakładzie Ossolińskich jest chwilowe i mimowolne. Następnie p. Czedik, skryptor literacki Zakładu odczytał sprawozdanie. Z niego dowiadujemy się, że katalogowanie rękopisów i druków postępuje dalej; niebawem ukaże się w druku drugi tom katalogu. Dyrektor Dr Kętrzyński rozgatunkował i zdeterminował zbiór monet, który przedstawia poważną liczbę 6,093 sztuk. Zapis ś. p. Adama Kłodzińskiego 1,000 złr. wcielonym został do funduszu żelaznego. Zakład zawiązał stosunki z Biblioteką król. w Berlinie i z świeżo powstałem w Poznaniu Towarzystwem niemieckiem *Hist. Gesellschaft für die Provinz Posen*. Dyrektor Dr Kętrzyński zwiedzał biblioteki i kościelne archiwa w Warszawie, Płocku, Włocławku; odkrył nieznany zabytek *Liber mortuorum* Cystersów w Lędnie z daty 1145; *Kalendarz płocki z XV w.*; fragment zaginionego dzieła Długosza *Vitae episcoporum plocensium*. Inwentarz druków unikatów Biblioteki Ossolińskich doszedł do 82,200, atlasów i map 1740, rękopisów 3090, autografów 2742, dyplomatów 907, rycin 24,506, rzeczy muzealnych 1991, monet i medali polskich 8007, starożytnych 5608. Do pracowni uczęszczało 2000 czytelników, zwiedzało zakład 1669 osób, 666 robiło poważniejsze studya. Sprawozdanie wspomniało o popełnionej w r. p. kradzieży 24 przedmiotów srebrnych, które nie zostały odnalezione.

Na zakończenie p. Władysław Bełza odczytał szkic literacko-biograficzny „O Maryli i o jej stosunku do Mickiewicza.“

— **Audyencya.** Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjmować pomiędzy innymi p. Romana Szymanowskiego i deputacyę złożoną z deputowanego do Rady państwa p. Jaxy-Chamca i burmistrza Horodenki bar. Romaszkana.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Pietrycze i Skniłów, w powiecie Złoczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Amnestya.** Dziennik urzędowy w Serajewie ogłasza, iż Najj. Pan ze względu na lojalne objawy, jakie złożyły Monarsze przybyłe do Pożegi i Brodu bośniacko-hercegowińskie deputacye, do których wchodzili reprezentanci wszystkich warstw ludności i z całego kraju, raczył udzielić amnestyi wszystkim skazanym przez bośniacko-hercegowińskie sądy z powodu zbrodni obrazy Majestatu lub obrazy członków Najw. Domu.

— **X. Kopciugiewicz,** były prałat kapituły wileńskiej, z czasów, kiedy Żyliński rządził samozwańczo, usunięty z kapituły przez X. biskupa Hryniewieckiego za liczne sprawki, umarł świeżo w Krasnemsiole pod Petersburgiem. X. Kopciugiewicz zamierzał w ostatnich czasach przejść na luteranizm i pochowany został według swego życzenia na cmentarzu protestanckim.

— **Fałszerze obrazów.** W Paryżu istnieje spółka złożona z 5 malarzy, mająca na celu naśladować obrazy sławnych mistrzów. Oto w jaki sposób postępują oni. Jeden z nich udaje się do którego z istniejących w Paryżu składów obrazów starożytnych i prosi właściciela o powierzenie mu upatrzonego arcydzieła na dni kilka, bo znalazł amatora, który dobrze za nie zapłaci. Właściciel, nie domyślając się niczego, powierza obraz, a malarz zostawia mu swój adres i nazwisko, ale w jakiś czas arcydzieło wraca do właściciela z doniesieniem, że nabywca nie może się zdecydować. Tymczasem przez tych parę dni członkowie spółki wzięli się do roboty i obraz został jak najwierniej skopiowany 5 razy. Po ukończeniu pracy, naczelnik spółki wybiera kopię najlepszą, a innym daje rady co do poprawek. Artyści ci doszli do takiej wprawy, że rzeczywiście trudno nieraz rozpoznać kopię od oryginału. Gdy już płótno, opatrzone nazwiskiem mistrza, zupełnie jest wykończone, poszukują kupca między handlarzami lub amatorami i sprzedają nieraz swoją pracę za dobre pieniądze.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 17go: Po raz pierwszy *Ogniem i Mieczem*, obraz dramatyczny w 6 odsłonach, podług powieści H. Sienkiewicza, przerobił Benedykt Pobóg.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i **skarbiec** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 14go października dość pogodnie, w nocy deszcz; term. od 6·5 doszedł do 17·0 C. Barometr stoi wysoko; o godzinie 7ej rano d. 15go stan jego był 751·2 millim., term. 10·2 C.— Wiatr wschodni.

— W piątek d. 16go października: śś. Brunona i Elifiusza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Przedstawić się mający w sobotę na scenie naszej obraz dramatyczny *Ogniem i Mieczem*, przerobiony przez p. B. Poboga z powieści Henryka Sienkiewicza, nabyły także teatra lwowski i poznański, pragnąc z nim co najśpieszniej publiczność swoją zaznajomić. Jak nas zapewniają, utwór wspomniany posiada niezaprzeczone zalety sceniczne przy ścisłem jednak trzymaniu się toku powieści i stylu znakomitego autora. Niektóre główne postaci romansu i w dramacie występują barwnie i żywo. Przedewszystkiem zaś wystawienie *Ogniem i Mieczem* z tego powodu uważamy za rzecz pożyteczną, że niższe warstwy społeczne — nieczytające ani książek, ani odcinków w gazetach, a jednak bywające w teatrze — poznają nareszcie dzieło, zasługujące na najszerszą popularność.

P. Glikson powrócił wczoraj ze Lwowa, dokąd udał się dla pozyskania Mierzwińskiego przynajmniej na jeden występ na tutejszej scenie. Znakomity artysta, pomimo najszczerszej chęci przybycia do Krakowa, z którego najprzyjemniejsze wyniósł wspomnienia, nie mógł tego tym razem uczynić, gdyż rozłożony ma ściśle czas występów w Odessie, Kijowie, Moskwie, Petersburgu i Berlinie. Mierzwiński obiecał jednak, iż później odwiedzi Kraków.

Wieczór deklamacyjno-dramatyczny znanego chlubnie artysty p. Fiszera odbył się wczoraj w sali Redutowej, którą zapełnili widzowie tak tłumnie, że ani na dole, ani na galeryi żadnego wolnego nie pozostało miejsca. Bawiono się na tym wieczorze przewybornie i obsypywano utalentowanego artystę rzęsistemi oklaskami, będącemi wyrazem uznania, na które w zupełności zasłużył. Bo też komiczne typy a la Levasseur, które p. Fiszer tworzy i przedstawia, są produkcyami nietylko dowcipu, ale i wyższego artyzmu. Aby stworzyć np. takiego *Profesora Kałamarzewskiego*, „kulturnego“ żyda „przyjaciela hr. Zdzisza,“ Fajgelbauma, chłopa przed sądem, lub wesołego żydka po kąpieli, — aby te typy interpretować we wszystkich ich charakterystycznych, a tak prawdziwych rysach, — trzeba być nietylko dobrym aktorem, lecz i obserwatorem głębokim, i poniekąd psychologiem, który umie z podpatrzonych i podsłuchanych kilku rysów, odgadnąć cały skład myśli danego typu, odtworzyć zawiły nieraz proceder tworzenia się ich i właściwy sposób ich wypowiadania. Słowem p. Fiszer w produkcyach tego rodzaju jest artystą w całem znaczeniu tego wyrazu, bo nieporównanym twórcą pełnych życia i prawdy kreacyj. Natomiast słabszą stroną talentu p. Fiszera jest deklamacya rzeczy cudzych, czego dowód mieliśmy wczoraj w oddeklamowaniu wiersza Bérangera (*Le Senateur*) w tłumaczeniu p. L. Kozłowskiego: „Co za honor, co za cześć,“ który był wypowiedziany zanadto rowlekle i bez werwy.

Na konkursie, ogłoszonym przez księgarnię K. Łukaszewicza we Lwowie wspólnie z redakcyą „Ogniska Domowego“ premiowaną została nowella Fr. Krypiakiewicza p t. „Wykopaliska pompejańskie“. Nowella ta będzie zamieszczoną w kalendarzu „Ogniska Domowego,“ który wyjdzie z początkiem października b. r.

Zbioru pieśni polskich p. t. *Skarb ojczysty*, ułożonego łatwym stylem na fortepian przez Jana Swobodę, nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie, opuścił prasę 3 zeszyt, zawierający 25 różnych ulubionych piosenek i aryj narodowych.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, odbytego dnia 4 października 1885.

1. Prezesem Towarzystwa wybrano p. Bolesława Augustynowicza, wiceprezesem p. Dra Kajetana Orleckiego, a sekretarzem p. Dra Bronisława Dulębę.

2. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Towarzystwa od ostatniego Walnego zgromadzenia do końca września 1885, z którego wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły:

Nowe kółka rolnicze zostały zawiązane: 308. Międzybrodzie lipnickie (powiat Biała) w okręgu delegata Jana Kaszyckiego; 309. Lackie małe (Złoczów) w okr. del. Władysława hr. Olizara; 310. Zalesie (Czortków) w okr. del. Tadeusza Noëla; 311. Kamesznica (Żywiec) w okręgu del. X. Andrzeja Kuliga; 312. Bogumiłowice (Brzesko) w okr. del X. Franciszka Lacroix; 313. Pełkinie (Jarosław) w okr. del. Władysława hr. Koziebrodzkiego; 314. Kolanów (Bochnia) w okr. del. Jana Różańskiego; 315. Manasterz (Jarosław) w okr. del. Władysława Hr. Koziebrodzkiego. Mianowano w miejsce p Józefa Krasickiego delegatem w powiecie Brzeskim, X. Franciszka Lacroix a tegoż zastępcą, Jerzego Kraskowskiego, zamianowano dalej: Michała Krzyszkowskiego zastępcą delegata Ferdynanda hr. Hompescha na powiat Nisko.

Rozesłano 89 książeczek do biblioteczek Kółek rolniczych. Sprowadzono 3 młocarnie, 3 sieczkarnie, 2 szatkownice, 2 wialnie, walec pierścieniowy, 10 sierpów dla Kółek rolniczych w Dolinie, Grębowie, Luszowicach, Petrance, Słocinie, Woli rogowskiej, Zaleszanach i w Zamarstynowie. Sprowadzono dla Kółek rolniczych w Dobrej szlacheckiej i w Krosnej 110 cernarów metr. kości nawozowych.

Przeprowadzono lustracye gospodarskie, a mianowicie:

a) Lustrator Zygmunt Gawarecki w 35 kółkach rolniczych powiatu Kolbuszowskiego, Mościskiego, Niskiego, Przemyskiego, Rzeszowskiego i Tarnobrzeskiego:

b) Lustrator Roman Bastgen w 5 Kółkach roln. powiatu Tarnopolskiego.

c) Lustrator Józef Trojan w 7 Kółkach roln. powiatu Sandeckiego.

Poruczono lustracye dalsze p. Romanowi Bastgenowi w Kółkach roln. powiatu Czortkowskiego i Husiatyńskiego i p. Zygmuntowi Strusiewiczowi w Kółkach roln. powiatu Chrzanowskiego i Żywieckiego.

Zawezwano Kółka rolnicze w powiecie Dobromilskim, Jarosławskim, Łańcuckim i Przemyskim (za pośrednictwem odnośnych Zarządów i delegatów) do wzięcia udziału w wystawie koni roboczych w Przemyślu.

Na wezwanie komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego polecono szczegółowo Kółka rolnicze z części zachodniej kraju do rozdzielenia między nie ofiarowanych maszyn i narzędzi rolniczych a to: 1 sieczkarni, 1 plewnika żelaznego, 10 do siana kopaczek, 15 wideł o 3 zębach i 5 wideł do siana o 2 zębach, 10 wideł do gnoju.

Na wezwanie komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego polecono 9 Kółek rolniczych w powiecie Nowo-Targskim dla wizytacyi przez instruktora Górskiego i praktycznego pouczenia o ulepszonej uprawie i wyprawie lnu metodą belgijską.

Uzyskano zatwierdzenie na walnem Zgromadzeniu w Krakowie 2 lipca b. r. uchwalonych zmian statutowych Towarzystwa Kółek rolniczych, reskryptem Namiestnictwa z 27 sierpnia 1885 roku L. 52285.

3. W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia, uchwalono wnieść do Wys. Sejmu krajowego petycyę w celu przyśpieszenia wejścia w życie ustawy komasacyjnej.

4. W celu ukonstatowania się Towarzystwa w myśl nowego statutu, postanowiono zwołać Walne Zgromadzenie w myśl §. 19 nowego statutu z końcem miesiąca stycznia lub na początku lutego 1886 roku.

Lwów 14 października.

(×) W bieżącym tygodniu odbędzie się w Krakowie walne zgromadzenie reprezentantów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, należących do związku.

Przed 11 laty, Dr Alfred Zgórski, wówczas dyrektor tutejszego Towarzystwa zaliczkowego, a obecnie dyrektor Banku krajowego, rozpoczął wydawnictwo rocznika, w którym dawał pogląd na rozwój stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych; publikacya ta utrzymała się do tej chwili, i właśnie w tych dniach opuścił prasę XI rocznik wymienionej publikacyi, której treść będzie podaną do wiadomości walnego zgromadzenia. Z tego sprawozdania dowiadujemy się, że liczba Stowarzyszeń w r. z. wynosiła ogółem 234, a mianowicie, do istniejącej już w r. 1883 liczby 221, przybyło w r. z. 25, a ubyło 12 Stowarzyszeń. Od początku ruchu Stowarzyszeń powstało w Galicyi towarzystw: zaliczkowych i kredytowych 233; spożywczych 9; rolniczych 5; innych 45, razem 292; ubyło zaś w tym czasie towarzystw: zaliczkowych i kredytowych 40; spożywczych 2; rolniczych 1; innych 15, razem 58. Z tych stowarzyszeń było zarejestrowanych 232; nierejestrowanych 2; z poręką nieograniczoną 130; ograniczoną 104.

Stowarzyszenia zaliczkowe i kredytowe liczyły 103.824, a inne stowarzyszenia 3 949, czyli razem 107.773 członków. Kapitału własnego w udziałach posiadały 4,741.166, a w funduszu rezerwowym 568.827, czyli razem 5,309 994 złr. Kapitały obce, któremi Stowarzyszenia rozporządzały, pochodziły z wkładek oszczędności, pożyczek od osób prywatnych, lokacyi funduszów publicznych i pożyczek od innych zakładów finansowych.

Wkładki oszczędności utrzymywały tylko Stowarzyszenia kredytowe, spółki rolnicze i towarzystwa ochrony własności ziemskiej, z których pierwsze zgromadziły z d. 31 grudnia 1884 kwotę 8,686 376 złr., a drugie 241.265, czyli razem 8,927.642 złr., a gdy w r. 1883 wkładki oszczędności wynosiły łącznie 9,410.073 złr., przeto ubytek w r. z. wynosił 482.430 złr.

Pożyczki u osób prywatnych, zaciągały wyjątkowo tylko mniejsze Stowarzyszenia, a pożyczek takich było ogółem w kwocie 141.972 złr.

Lokacye funduszów publicznych są nieznaczne i wynosiły łączną kwotę 52.989 złr.

Pożyczki od innych zakładów kredytowych były najważniejszem źródłem, z którego stowarzyszenia czerpały swoje zapasy pieniężne. I tak: Z banku austro-węgierskiego pożyczyły na 4% ogółem przeszło 800.000 złr.; z gal. kasy oszczędności we Lwowie, na 5%, ogółem 813.031 złr.; z banku krajowego na 5% 500.000 złr.; z krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, na 5% 142 235, a z krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu 50.000 złr., razem około 250.000 złr.; Z prowincyonalnych kas oszczędności w Bochni, Drohobyczu, Krakowie, Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie zaczerpnęły kredytu w ogólnej sumie 196.284 złr. Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe zasiliło w r. z. stowarzyszenia wymienione kredytom 175.055 złr. Z zagranicznych zakładów finansowych akredytował nasze Stowarzyszenia w r. z. Bank „Slawia“ kwotą 44.300 złr.

Sprawozdanie wylicza następnie ujemne strony, których w organizacyi i prowadzeniu stowarzyszeń unikać należy. I tak: Poręka ograniczona jest niezgodną z zasadą stowarzyszenia osób, a nie kapitału; zamiana poręki nieograniczonej na ograniczoną, nie powinna być dopuszczalną, jako połączona z krzywdą dla wierzycieli; w Stowarzyszeniu powinien być tylko jeden, a nie więcej udziałów; prawo głosu na walnych zebraniach i wyboru biernego powinien mieć każdy członek bez względu na ilość udziałów; prawo przenoszenia udziałów na inne osoby, nie jest zgodne z duchem stowarzyszeń; członek powinien wykonywać swoje prawa osobiście, a nie przez pełnomocników; prawo korzystania z kredytu, nie powinno być zależne od wysokości wpłaconego udziału; członkowie Dyrekcyi powinni być wybierani na pewien okres czasu, a nie stale mianowani; Dyrekcya powinna składać się z 3 członków o równych prawach i znaczeniu; kasyer i kontrolor powinien zależeć od Dyrekcyi; Rada nadzorcza nie powinna wdzierać się w atrybucye Dyrekcyi, a więc nie powinna de-

cydować przy udzielaniu członkom pożyczek, jest ona bowiem organem kontrolującym, a nie administracyjnym; ogłaszanie rachunków rocznych jest obowiązkiem stowarzyszeń, a zaniedbywanie tego obowiązku powinny władze karcić; byt stowarzyszenia jest zagrożony, gdy zaległości takie przybierają rozmiary, iż odsetki zaległe nie stoją w należytym stosunku do własnych funduszów stowarzyszenia, a zwłaszcza, gdy przewyższają zysk czysty; dywidenda w takim razie wypłaca się nie z rzeczywistego, lecz z spodziewanego zysku; tak samo ma się rzecz gdy w Towarzystwach niezaliczkowych wydaje się towar, produkta i t. d. członkom na kredyt, a kredyta te przechodzą siły majątkowe stowarzyszenia; jest rzeczą niewłaściwą, gdy stowarzyszenia udzielają osobom prywatnym t. z. żyra z grzeczności do innych instytucyj.

W r. z. przystąpiło do Związku 6 innych stowarzyszeń, a ubyło 1 stowarzyszenie, ogółem tedy należało w r. z. do związku 106 stowarzyszeń.

Czynności centralnego zarządu Związku w r. z. były następujące: Wzięło udział w zawiązaniu powiatowego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie; za pośrednictwem zarządu uzyskało 10 Towarzystw kredyta w gal. Kasie oszczędności, 15 w Banku krajowym, 7 w lwowskiem Tow. zaliczkowem, 2 w banku *Slawia*. Zarząd rozesłał wzór jednolitego zamknięcia rachunków i wzór inwentarzy sporządzać się mających do bilansu. Badając zamknięcia rachunków za r. 1883, zwracał uwagę stowarzyszeń na potrzeby unikania większych zaległości. W sprawach podatkowych, okazała się znów potrzeba wnoszenia rekursów przeciw niesłusznym wymaganiom władz. W r. z. 10 Towarzystwom sporządzono rekursa w tych sprawach. Sprawy banku włościańskiego dały wiele zajęcia zarządowi. Pośredniczył on w licznych wypadkach między kuratorem i komitetem likwidacyjnym, a Towarzystwami zaliczkowemi, którym dostarczono przeszło 1000 rachunków, a spłacono 207 pożyczek na ogólną kwotę 80,630 złr. Informowano nowo powstające Towarzystwa; przeprowadzono 13 lustracyj.

Dłuższy ustęp poświęca sprawozdanie stosunkowi Zarządu Związku z Bankiem krajowym. W r. z. zorganizował Bank krajowy osobny oddział dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, wyposażając go kwotą 500,000 złr. Kredyt bankowy zapewniony jest dla stowarzyszeń za opłatą prowizyi o 1% niższej od każdoczesnej stopy procentowej Banku. W roku zeszłym akredytowanych było w Banku krajowym 99 stowarzyszeń, które zeskontowały 1395 weksli i skryptów na łączną sumę 962,627 złr., a z dniem 31 grudnia r. z. zostały winne na 463 weksli i skryptów kwotę 308,064 złr. Prócz kredytu specyalnego udziela Bank krajowy stowarzyszeniom także kredytu w drodze zwykłego reeskontu weksli.

Wogóle 74 stowarzyszeń winne były bankowi w kredycie specyalnym i ogólnym, z dniem 31 grudnia r. z. kwotę 544,004 złr. W roku zeszłym weszła również w życie organizacya zastępstw Banku krajowego na podstawie instrukcyj, które Bank w porozumieniu ze Związkiem Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ułożył. Zastępstwo swe poruczył Bank krajowy dotychczas 42 stowarzyszeniom.

Z pozostałych w 1883 r. 189 towarzystw zaliczkowych i kredytowych ubyło w r. z. 10, a przybyło nowych 14, tak, że ogółem istniało ich 193. Z nowopowstałych 14 towarzystw, dwa nie weszły jeszcze w życie, reszta już funguje. Liczba członków w 172 towarzystwach wzmogła się w r. z. o 6·95% i wynosi 103.825, z wpłaconemi udziałami 4,322.417 złr. i funduszem rezerwowym w kwocie 540.698, czyli razem mają te stowarzyszenia własnych funduszów 4,863.115 złr., a obcych 11,371.457 złr., skutkiem czego stosunek obcego do własnego kapitału wynosił jak 2·34: 1, pod czas gdy w r. 1883 wynosił jak 2·54: 1.

Pożyczek udzielono w r. z. 32,530.453 złr.; o 73.870 złr. mniej, niż w r. 1883. Do końca 1884 r. pozostało u członków 15,951.585 złr., czyli o 158.933 złr. więcej, niż w r. 1883.

Kredytu udzielano przeważnie w granicach określonych, i tak: 59 towarzystw nie dawało więcej nad 500 złr.; 35 towarzystw nie przekraczało kwoty 1000 złr.; 42 udzielały kredytu nad 1000 do 5000 złr.; 5 udzielało od 6000—10.000 złr., a 10 towarzystw nie miało stałej normy.

Od wkładek oszczędności płaciło 28 towarzystw od 3—5%; jedno stowarzyszenie od 4—5%; trzy od 4—6%; 24 towarzystw od 5—6%; 7 towarz. od 5—7%; 61 towarzystw płaciło 6%; 25 towarzystw nad 6—7%; 15 towarzystw do 8%. Koszta administracyjne wynosiły w r. z. 330.496 złr. Straty wykazują 3 towarzystwa, a zysk ogólny wynosił 371.545 złr., co w stosunku do wpłaconych udziałów czyni 8·59. Dywidendę członkom za r. z. przyznano w 90 towarzystwach od 2 do 7%; w 55 towarzystwach nad 7—10%; w 9 tow. od 10½%—12%; w dwóch aż 15%, a jedno towarzystwo dało 25% dywidendy. 13 towarzystw nie dało żadnej dywidendy.

Kolej Karola Ludwika. Od 21 do 30 września b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 162.285 złr. 27 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 44.592 złr. 87 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 6.989 złr. 21 cnt., ogółem 212.858 złr. 35 ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 192.619 złr. 90 cnt., na drugiej 59.905 złr. 01 cnt, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 5.368 złr. 52 ct., ogółem 257.893 złr. 42 ct. Od 1 stycznia zaś do 20 września bież. roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 4,450,931 złr. 38 ct. na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,283,561 złr. 51 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 108,451 złr. 24 ct., ogółem 5,842,924 złr. 13 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 5,419,450 złr. 21 ct., na drugiej 1,322,688 złr. 36 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 36,543 złr. 70 ct., ogółem zaś 6,778,682 złr. 27 ct. — Razem w roku 1885 na przestrzeni kolei Kraków-Lwów 4,613,216 złr. 65 c., na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,328,154 złr. 38 cent., na kolei Jarosław-Sokal 115,431 złr. 24 cent W roku 1884 na kolei Kraków-Lwów 5,612,070 złr. 20 centów, na kolei Lwów-Brody-Powołoczyska 1,382,593 złr. 37 cent., na kolei Jarosław-Sokal 41,912 złr. 22 centów.

Wystawcy z Królestwa w Antwerpii — w ogólnej liczbie udzielonych nagród — zajmują poczesne miejsce. Z ogłoszonej obecnie urzędownie listy nagród widzimy, że dyplomy honorowe otrzymali: Firma „Hille i Dietrich", i to jeden za wybory lniane, drugi za wyroby pończosznicze; takiż dyplom przyznano firmie „Scheiblera" w Łodzi za tkaniny i przędzę bawełnianą.

Medale złote: Stanisław bar. Lesser w Warszawie za rafinadę, Meyerhow w Zgierzu za sukna, a bracia Pfeiffer w Warszawie, za wyroby skórzane.

Medale srebrne: Bracia Bernstein w Ostrołęce za wyroby z bursztynu, Münchheimer w Warszawie za guziki metalowe, firma „Reicher, Kernbaum i Oppenheim" w Sosnowicach za wosk ziemny i wyroby z niego.

Medale brązowe: Menke w Łodzi za szale, Rzętkowski w Jeziorku dwa medale za likiery, spirytus i wódki.

Między nagrodzonymi w guberniach południowo-zachodnich, spotykamy firmę „Rudolfa Romnichau" w Białymstoku, która za wyroby sukiennicze otrzymała medal złoty; towarzystwo rafineryi w Kijowie również takim medalem nagrodzono; tudzież Schlesingera z Dubna, który za drzewo na zapałki otrzymał medal brązowy.

Amerykańscy właściciele kopalń srebra wysłali p. Marble, jako swojego delegata do Europy, w tym celu, aby starał się przekonać rządy o szkodliwych następstwach demontyzacyi srebra. P. Marble zaopatrzony w listy rekomendacyjne prezydenta Stanów Zjednoczonych, odwiedził naprzód Londyn, ale tam otrzymał stanowczo odmowną odpowiedź. Był następnie w Paryżu, ale tam uproszono go, aby po wyborach przybył na konferencyę z ministrami. Udał się więc do Friedrichsruhe, i wczoraj wrócił od kanclerza, który mu oświadczył, że Niemcy dopóty nie odstąpią od waluty złotej, dopóki Anglia będzie się jej trzymała. — Zdaniem p. Marble będą niebawem amerykańscy właściciele kopalń srebra musieli zamknąć swe kopalnie, bo się robota nie będzie opłacała. Koszta produkcyi jednej uncyi srebra wynoszą dziś 43½ pensów; a ponieważ teraz cena srebra na targu londyńskim wynosi 47¼ pensów za uncyę, przeto producenci mają obecnie 3¾ pensów zysku na uncyi (18 centów w. a.). Jednakże cena srebra ciągle spada, a po rozwiązaniu unii łacińskiej spadnie zapewne tak nisko, że już produkcya się nie opłaci. — Wtedy też Indye zaleją Europę swoją pszenicą.

Od Administracyi „Czasu."

Dla wygnanych z Prus nadesłał ze składek Dr Franciszek Murdziński 5 złr.

Na „Fundacyę dzieci" wskutek odezwy Felicyanek złożyli Helcia F. 60 cent., Idzio L. 25 cnt.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

NADESŁANE

SYMBOLICAL

centenary chart of American history.

Karta symboliczna historyi Ameryki, wydana w Stanach Zjednoczonych przez ś. p. **Juljana Horaina.** — Jest to piękna chromolitografia 64-ch najważniejszych wypadków historyi Ameryki, przedstawionych symbolicznie i 35 portretów najsławniejszych ludzi tego kraju. Tablica z objaśnieniami w języku polskim dodaje się bezpłatnie. Karta ta sprzedajaje się na rzecz wdowy i sierót po ś. p. Julianie Horainie w księgarni Friedleina i Bartoszewicza w Krakowie po 2 złr.

Zajścia w Rumelii wschodniej.

Telegramy.

Konstantynopol 15 października. Zbiorowa nota ambasadorów w odpowiedzi na okólnik Porty w sprawie rumelijskiej została wczoraj Porcie wręczoną. Nota ta wyraża ubolewanie z powodu zajść w Filipopolu, tudzież nadzieję, że naruszenie traktatu berlińskiego nie przekroczy dotychczasowych granic i że Porta nie przestanie działać w duchu pojednawczym.

Konstantynopol 15 października. Porta wręczyła wczoraj ambasadorom ponownie okólnik w sprawie zbrojenia się Grecyi i Serbii.

Przedwczoraj udało się 760 żołnierzy do Dedeagacz. Dziś odejdzie 44 wagonów amunicyi do Adryanopolu.

Peszt 15 października (pryw.). *Budapest. Corr.* zamieszcza korespondencyę z Belgradu, podług której rząd serbski postanowić miał, nie czekając na rezultat obrad ambasadorów w Konstantynopolu, poczynić kroki w celu przywrócenia na półwyspie bałkańskim równowagi, naruszonej wskutek unii bułgarskiej. W tym też celu ma armia serbska przekroczyć granicę bułgarską. W rządowych sferach serbskich spodziewają się zwycięstwa tem pewniej, iż sądzą, że zapewne równocześnie wkroczy do Bułgaryi także armia turecka.

Belgrad 15 października (pryw.). Khevenhüller uda się jutro do Niszu.

Pogłoski, że król wyda niebawem manifest, i że armia serbska przekroczy wkrótce granicę bułgarską, są bezpodstawne. Król czekać będzie bezwarunkowo na rezultat obrad ambasadorów. Z pomiędzy wojska skoncentrowanego w Niszu otrzymują urlop żołnierze słabowici, tudzież tacy, których obecność w domu z przyczyn gospodarczych jest konieczną. Ochotnicy tej samej kategoryi otrzymują uwolnienie.

Nisz 15 października (pryw.). Z czterach pułków piechoty bułgarskiej, które obozowały w Küstendil, udały się wczoraj dwa pułki ku Zofii, aby wąwóz tameczny obsadzić.

Warna 15 października (pryw.). Utrzymują, że między Portą a Grecyą istnieje tajne porozumienie przeciw ewentualnej akcyi Serbii lub rozruchom w Macedonii.

Berlin 15 października (pryw.). *Tageblatt* podaje ciekawe szczegóły rozmowy, jaką miał Gopcewicz z Drem Strańskym. Podług tego zamierzała opozycya wschodnio-rumelijska dopiero na wiosnę 1886 r. proklamować unię. Agitacya jednak ajenta rosyjskiego Sorakina, który namawiał Bułgarów, aby ks. Aleksandra zdetronizowali i przyrzekał, że Rosya połączy za to Bułgaryę z wschodnią Rumelią, skłoniła opozycyę rumelijską do natychmiastowego proklamowania unii, aby ks. Aleksandra nie poświęcać.

Paryż 15 października (pryw.). *Temps* donosi, że Giers zaproponował Bismarkowi przywrócenie *status quo ante* na półwyspie bałkańskim. Bismark nie chciał z początku wniosku tego mocarstwom przedkładać, ale wreszcie zgodził się na przedłożenie go Austryi. Austrya oświadczyła, że wniosek ten przyjmie, jeśli go Niemcy przyjmą.

Ateny 15 października. Mają być powołane 4 dalsze klasy rezerwy. Rozporządzenie królewskie udziela departamentowi wojny 11 milionów na materyał wojenny. Krąży pogłoska, że Albańczycy nie chcą dostarczyć Porcie zażądanych żołnierzy. Sytuacya na Krecie jest bardzo naprężona.

Ateny 15 października. Dzienniki wieczorne donoszą, że Kreteńczycy proklamowali unię z Grecyą. Pogłoska ta nie została jednak urzędownie stwierdzoną.

Paryż 15 października. *Journal des Debats* pisze: Przybycie parowca „Venus" do Piraeusu niema znaczenia politycznego. Nie ma ani mowy o demonstracyi flot mocarstw przeciw Atenom.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 15 października. Dziś rozpocznie się w Izbie panów dyskusya adresowa. Spodziewają się, że dyskusya ta zakończy się na jednem posiedzeniu Izby.

W Izbie deputowanych dyskusya adresowa rozpocznie się w sobotę i ma trwać przez 4 posiedzenia Izby. Na jeneralnego mowcę mniejszości wyznaczony został Plener. Utrzymują, że Izba deputowanych odroczoną zostanie we środę dnia 21 b. m., i że dopiero w drugiej połowie stycznia zostanie zwołaną, aby tymczasem delegacye i sejmy mogły bez przeszkody odbywać posiedzenia.

Peszt 15 października. *Nemzet* omawiając *exposé* finansowe Dunajewskiego stwierdza pocieszające polepszenie się finansów austryackich. Dowodzi tego okoliczność, że Austrya nie będzie potrzebowała w roku 1886 przedsiębrać żadnej operacyi kredytowej. *Exposé* to musi być uważane za wielki postęp i piękny rezultat w uregulowaniu stosunków finansowych, a Węgrzy muszą je także radośnie powitać.

Berlin 15 października. *Germania* zamieszcza korespondencyę z Rzymu, zaprzeczającą doniesieniu o egzystencyi komisyi kardynałów dla sprawy wysp Karolińskich. Odbyły się tylko przedwstępne narady, między byłym nuncyuszem w Madrycie a kilku kardynałami, czy Papież ma przyjąć uczynioną mu propozycyę, czy ma być pośrednikiem, czy też sędzią rozjemczym. Ponieważ pośrednictwo to jest trudne, przeto wezwie Papież prawdopodobnie kilku kardynałów, prałatów i jurystów, aby złożyli opinię swą na piśmie, a w końcu sam wyda decyzyę.

Paryż 15 października. *Temps* donosi z Madrytu, że Hiszpania zgodziła się w zasadzie na pośrednictwo Papieża, ale przeczy argumentom ostatniej noty niemieckiej.

Utrzymują, że między wojennemi okrętami hiszpańskiemi a niemieckiemi przyszło do potyczki na wodach koło wysp Karolińskich. Urzędownie jednak donoszą, że okręt niemiecki „Nautilus" został wskutek burzy uszkodzony.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 października. (Z Izby panów). Książę arcybiskup Schönborn, prof. Tomek i prof. hr. Stanisław Tarnowski składają ślubowanie.

Przewodniczący oświadcza, że Cesarz z podziękowaniem przyjął życzenia Izby z powodu imienin cesarskich.

Wniosek Falkenhayna w sprawie wybrania komisyi budżetowej, składającej się z 21 członków został przyjęty.

Następnie składa Hübner sprawozdanie o projekcie adresu większości. W jeneralnej dyskusyi zabiera głos Unger. Mowca oświadcza, że polityka powiększająca pretensye narodowościowe, nie może wyjść na zbawienie Austryi. Cel federalizmu i autonomii jest jednaki.

Niemcy żądają zabezpieczenia idei państwowej, uprawnionego stanowiska dla siebie i niemieckiego języka państwowego. Niemcy powinni być naturalną partyą rządową w Austryi. Jakże zgubną musi być więc polityka, która ich pędzi do obozu opozycyi.

Następnie zabiera głos Hasner (przeciw): My jesteśmy liberalnymi ale także i konserwatywnymi, a mianowicie co do idei państwowej i języka państwowego. Rząd stoi w pośród dwóch wielkich partyj bez rady. Błędem jego było od początku, że nie pracował na podstawie programu.

Belczedi odwołuje się do mowy tronowej, która nas napomina, abyśmy byli sprawiedliwymi. Mowca rozwodzi się nad kwestyą narodowościową, wkazuje, i że za poprzednich rządów były walki narodowościowe, rozwodzi się następnie nad austryacką ideą państwową i nad ideę rozdzielenia narodowości w Czechach i na polu administracyi i sądownictwa i oświadcza, przytaczając przykład, że rozporządzenie językowe nie jest nowem.

Mowca powołuje się na § 19 konstytucyi i wykazuje, że duchowa przewaga żywiołu niemieckiego trwa ciągle. Co natura stworzyła, tego nie może zmienić paragraf. Kodyfikacya języka państwowego rozdrażniłaby inne narodowości, któreby upatrywały w tem nieprzyjazny dla siebie zamiar.

Konstytucya zniżyła nawet w art. 19 język niemiecki do znaczenia języka krajowego. Gdyby Niemcy okazywali więcej ochoty do uczenia się innych języków, toby znaleźli więcej gotowości do ustępstw ze strony innych narodowości.

Mówca mówi dalej.

Po przemówieniu w jeneralnej dyskusyi Ungera, Hasnera, Belcredego, Schmerlinga, Leona Thuna i prezesa ministrów Taaffego, przyjęła Izba panów po krótkiej dyskusyi szczegółowej wszystkiemi przeciw 22 głosom projekt adresu większości w trzeciem czytaniu.

Wiedeń 15go paźdz. Komisya dla nietykalności posłów uchwaliła wydanie sądom Pernerstorfera i Blocha. Komisya wojskowa przyjęła ustawę o poborze rekrutów.

Wiedeń 15 paźdz. Większa część dzienników tutejszych ocenia bardzo korzystnie *exposé* ministra skarbu.

Presse pisze: Jestto bez wątpienia pocieszającym rezultatem sześcioletniej pracy, skoro się udało zredukować deficyt z 50 do 6 milionów. W annałach finansowej historyi austryackiej nie było dotąd przykładu, aby minister skarbu mógł ułożyć budżet bez odwoływania się do operacyj kredytowych.

Fremdenblatt pisze: Minister skarbu dążył niezmordowanie do zakreślonego sobie celu, to jest do przywrócenia równowagi w budżecie państwa. W wydatkach zwyczajnych jest już równowaga osiągniętą, w nadzwyczajnych osiągniętą będzie niebawem.

Vaterland pochwala, że minister skarbu wykluczył z preliminarza wszystkie zwykłe fikcye i piękne słówka. Dzisiejsze *exposé* sprawia wrażenie przedmiotowego i trzeźwego obliczenia.

Wiener Allg. Ztg zaznacza jako rzecz ważną, że nie potrzeba będzie na rok 1886 żadnych operacyj finansowych, co całemu preliminarzowi daje lepszą fizyonomię.

Peszt 15 paźdz. Minister skarbu przedkłada na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej Sejmu węgierskiego budżet na rok 1886. Ogólne wydatki (zwyczajne inwestycye i nadzwyczajne wspólne rozchody) wynoszą 344,651,674 złr., a ogólne dochody 329,790,397 złr. Tak więc na r. 1886 obliczony jest deficyt w kwocie 14,861,277 złr., który w porównaniu z deficytem zeszłorocznym w kwocie 11,883,277 złr., jest większy o sumę 2,977,514 złr.

Hamburg 15 paźdz. Wczoraj o godz. 5 po południu zawalił się tu nowy 4-piętrowy dom, stojący na „Specksplatz". Do godziny 7 wieczór wydobyto zpod gruzów dwóch zabitych i dwóch ciężkorannych. Około sześć osób jest jeszcze pod gruzami.

Petersburg 15 paźdz. Mironowicz, uznany w pierwszej instancyi winnym morderstwa popełnionego na Sarze Becker, został przez Trybunał przysięgłych uwolniony od oskarżenia.

Port-Said 15 paźdz. Parowiec „Perim" został usunięty. Przejście przez kanał jest wolne.

Kursa. Wiedeń 15 października. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 80·65.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 97·80. — Renta srebr. 81 20 — Renta złota 108 50. 4% Renta złota węg. 96 15. Losy z r. 1860 138·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 858·— — Akcye kredyt. 277 20. — Londyn 125 85. — Napoleony 10·— — Lombardy 128·— Losy roku 1864 168·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 219·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 220·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 170·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 116·75 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 144 25. — Akcye kolei półn.-zach austr. 163·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 178·—. — Marki 61·85 — Ruble 123·25. — Dukaty 5·96— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 Października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	123 50
Marki niemieckie	61 50	62 25
Dukat ważny	5 92	6 02
20-to frankówka ważna	9 94	10 04
Imperyał ważny	10 25	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 50	81 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 —	91 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 60
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 —	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 50
5% „ „ „ „ „ „ „	98 75	99 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 —	97 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	219 50	222 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	217 50	220 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyza	13 70	14 50
„ „ węgier. „ „	8 75	9 25
Wiedeń 14 Paździer		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 60	80 75
4⅕% „ srebrna	81 65	81 80
4% „ złota	108 25	108 50
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 50	127 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 75	103 50
Galicyjskie „ „	101 60	102 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 40	101 90
Węgierskie „ „	102 50	103 15
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 75	149 —
6% Renta węgierska złota	95 90	96 05
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107 —	108 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	94 —	94 50
Boden-Credit austryacki . . 80 „	219 50	220 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	277 20	277 50
„ Bank węgierski . 200 „	278 50	279 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	189 —	190 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	550 —	556 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	857 —	859 —
Unionbank . . . 100 „	74 30	74 70
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 —	144 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	99 —	99 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	178 75	179 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	442 —	444 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	239 —	240 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	209 —	211 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	201 75	202 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2247	2252
Franciszka Józefa . . 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	220 —	220 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	143 50	144 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	218 —	219 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	162 —	162 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	143 75	144 25
Rudolfa . . . . . 200 „ „	184 —	184 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	178 25	178 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	276 50	277 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	128 —	128 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 50	171 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	169 75	170 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	162 25	162 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 40	125 80
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	— —	— —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 30
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 20	102 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 25	102 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	97 50	98 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	97 50	98 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 70	116 20
„ za 200 Mrk. nie op.	122 —	122 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	112 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 30	91 75
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 —	100 50
„ Jarosław 300 „ „	99 50	99 90
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	98 50	99 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	83 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 30	103 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	120 50	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87 75	88 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	96 80	97 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	198 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 50	153 —
„ „ . 200 złr. 5%	128 60	129 —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	107 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 40	99 —
„ „ II Em. 200 „ „	97 75	98 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 —	97 50
„ „ złotem . . 200 „ „	131 —	132 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	96 50	97 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	121 75	122 25
„ Węgierskie . . „ 100	116 30	116 80
3% „ Tureckie . . . fr. 400	16 50	17 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	174 75	175 50
Clary . . . złr. 42	39 25	39 75
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 —	114 75
Insbrucku. . . „ 20	19 —	19 50
Keglewicha . . . „ 10½	18 —	19 —
Krakowskie . . . „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 50	42 50
Palfy . . . „ 42	37 —	37 75
Rudolfa . . . „ 10	17 50	18 —
Salma . . . „ 42	55 50	56 —
Salzburgskie . . . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . . . „ 42	49 50	50 25
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . „ 105	132 50	133 25
4% „ . . . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . . . „ 20	28 —	28 55
Windischgrätza . . . „ 20	38 50	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 90
20 frankówki	9 90	10 01
Imperyały rosyjskie	10 30	10 33
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 35	11 37
Marki niemieckie za 100 marek	61 85	61 91
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75
Lwów 14 Paździer.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 55	99 55
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 55	99 55
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 90	102 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 14 Paździer.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	75
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	—
kupon	—	—	135	

Obwieszczenie.

Nr. 560. —— (2645-2-3)

ARCYBRACTWO MIŁOSIERDZIA i BANKU POBOŻNEGO

postępując w myśl artykułu 23go Urządzenia Banku Pobożnego z roku 1881, zawiadamia wszystkich, których dotyczyć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **16 listopada** i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 5, przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku Pobożnego własnością.

Kraków, 2 października 1885.

Starszy Arcybractwa: X. *Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 328. —— (2641-2 3)

Na mocy reskryptu Wys. Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 2 października 1885 r. L. 49316, rozpisuje się niniejszym licytacyę na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie, na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1886 r. według następujących grup:

I. Mięsiwa i kości.
II. Słoniny i smalcu.
III. Mąk wszelkiego rodzaju i żytnich otrąb.
IV. Kasz.
V. Grochu i fasoli.
VI. Wina białego i czerwonego.
VII. Towarów kolonialnych.
VIII. Smietanki i mleka.

Licytacya odbędzie się w dniu 28 października 1885 w biurze Dyrekcyi szpitala od godziny 10 do 12ej w południe za pomocą pisemnych 50 cnt. stęplem opatrzonych zapieczętowanych ofert.

Wadya od ceny fiskalnej całorocznej ilości artykułów w wysokości 10% mają być osobno niezapieczętowane Komisyi ad hoc wydelegowanej wręczone.

Bliższe szczegóły licytacyi i warunki dostawy odczytać można codziennie w biurze Rządcy szpitala od godz. 8 rano do 3 popołudniu.

Podaje się wreszcie do wiadomości, iż czas dostawy dla śmietanki i mleka zmieniony został i oznacza się na czas od 1 stycznia do końca marca, tudzież od 1 października do końca grudnia 1886 r. na godzinę 9 zrana, w innych miesiącach zaś tj. od 1 kwietnia do 30 września 1886 na 6 godzinę zrana.

Kraków, 7 października 1885.

Z Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza.

Polecam guwernantki, bony, nauczycielki, gospodynie, panny pokojowe Niemki — również gospodarzy, leśniczych, ogrodników itd. (2542-3-3)

Dom komisowy
Malwiny Gandour,
wdowy po St. A. Gandourze,
w Biały pod Bielskiem.

Dom do sprzedania każdego czasu na Nowej wsi Nr. 23; nowo odrestaurowany, składający się z trzech pokoi, stajni, stodoły; ogrodu ćwierć morgi oraz pola ornego 2 morgi. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (2625-3-3)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabaiania pod powyższą nazwą materyi posiadjącej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . zł. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1972 60-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Maryi Wysockiej

w Krakowie, ul. Bracka L. 5,
mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, poleca zdolne guwernantki, guwernerów i bony różnej narodowości. Posyła paszporta do wizy. (2462-2-3)

Urzędnik gospodarczy,

katolik, znający język polski, czeski i niemiecki z ukończoną szkołą agronomiczną, 7-letnią praktyką, który teraz zatrudniony jest w wielkich dobrach fabryki cukru na Morawie, poszukuje miejsca jako rządca lub inspektor folwarku od Nowego roku. Adres: *Józef Łysy, urzędnik gospodarczy w Zdislawicich u Kromerize na Morawie (bei Kremsier Mähren).* (2638-2-2)

ADWOKAT
Dr. Kazim. Smolarski

mieszka od 1-go października b. r. przy ulicy Grodzkiej l. 39. (2635-5-6)

Zaraz do wynajęcia

w willi przy ulicy Sebastyana Nr. 141, na I. piętrze **7 eleganckich pokoi** oraz **stajnia i wozownia.** 2621-3-6)

WIEŚ PODSZUMLANCE,

obwód Brzezański (Galicya), 1½ mili od kolei Halicz, jest z wolnej ręki do sprzedania z inwentarzem żywym i martwym, objętości do 500 morgów, z tego jest 40 morgów lasu i 60 morgów sianożęcia słodkiego żyznego, grunt suchy, przepuszczalny, pagórzysty. Obsiano 110 korcy pszenicy, 75 korcy żyta, reszta pola pod jare, przeważnie kukurydzy, propinacya niesie 700 złr. w. a. Budynki gospodarcze w dobrym stanie. Dwór okazały murowany z suterynami i piwnicą, w bardzo dobrym stanie, ze ślicznym widokiem. Takową majętność można nabyć z kapitałem 35000 złr. gotówki, resztę przy gruncie w Towarzystwie kredytowem ziemskiem. O bliższe szczegóły i pertraktowanie kupna uprasza się wprost do właściciela **J. B.** w *Podszumlancach*, poczta Bołszowce. (2652-3-3

Leon Schulz

w Rynku głównym pod Nrem 30,
obok Filii Banku hipotecznego.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż dnia 1 września 1885 r. otworzyłem (2324-14-15)

MAGAZYN
UBIOROW MĘZKICH

zaopatrzony w wielki wybór materyj francuskich, angielskich i krajowych. Staraniem mojem będzie, aby Szanowną Publiczność tak gustownym wyrobem, jakoteż szybką obsługą zadowolnić.
Ceny nader umiarkowane.
Polecam się łaskawym względom.

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2588 3-12

BUDAPESZT.

Tomasz Gurowicz, Kiralyutcza l. 23.

4½ kilo	**winogron kuracyjnych** najcelniejszych	złr. 2 —
4½ „	celnych	od złr. 1·70—1·90
4⁴⁄₁₀ „	**powideł** I.	złr. 1·60
4⁴⁄₁₀ „	„ średnich	„ 1·45
4⁸⁄₁₀ „	**śliwek suszonych** najcel.	„ 1·80
4⁸⁄₁₀ „	„ „ celnych	„ 1·45
4⁸⁄₁₀ „	**słoniny** wędzonej	„ 3·40
4⁸⁄₁₀ „	„ białej	„ 3·30
4⁸⁄₁₀ „	„ paprykowanej . .	„ 3·50
4⁴⁄₁₀ „	**szmalcu**	„ 3·50
4⁸⁄₁₀ „	**kawy** najcelniejszej . . .	„ 8·70
4⁸⁄₁₀ „	„ celnej . . .	od złr. 6—8·—
3½ „	**marmelady morel.** . .	złr. 4·
4½ „	**makaronu włos.** . . .	„ 2·20
4½ „	**pigwy** . . .	od złr. 1·90—2· —

jakoteż i inne towary podług cennika wysyłam. (2529-7-9)

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH.

H. HEIM, Ober-Döbling bei Wien.
Skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42.
Filia BUDAPEST, Thonethof.

Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełnienia.



Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrz. opalania dla całych gmachów. Piece dla suszarń. Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.

MEIDINGER-OFEN
H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (2007 10-15)

J. IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY
poleca
niezawodne i wypróbowane środki owadogubne, wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 5ciu medalami zasługi,
mianowicie:

Fenilin, znakomity środek na wyniszczenie molów. — Flakon 60 centów.— Rozpylacz 1 złr. 40 cnt.
Mikoton, niezawodna trucizna na pluskwy. — Flakon kosztuje 50 cnt. — Pędzelek 10 cnt.
Papier ochraniający od molów sztuka 3 cent.
GRYLON, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. — Flakon 30 centów.
Proszek perski, prawdziwy, na pchły i różne dokuczliwe owady. — Flaszeczka 30 i 20 ct. — Pakiet 5 i 10 cent. — Kilo 3 złr.
Maszynka do rozproszania Grylonu i perskiego proszku 60 cnt.
PAPIERKI NA MUCHY, sztuka 3 cnt.
Ziółka antimolowe. Pudełko wystarczające na jedno futro, kosztuje 30 cent.

Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filie: w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, i Czerniowce, Rynek, Nr. I.
Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim, w hotelu Europejskim, i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej. (2090 39-)

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Sprzedaż tylko w zielono pieczętowanych i niebiesko opakowanych pudełkach. (2594-4-6)

Bilińskie cukierki na strawienie
Pastylki Bilińskie.

Wyborny środek na palenie w żołądku, nieżyty żołądkowe, nieregularne trawienie wogóle.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i handlach towarów aptecznych.
Zarząd zdrojowy w **Bilinie** (Czechy).

M. JAEGERMAYER

zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-17-30)
Bielizna męzka i damska, wyprawy.
W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (120-10-)

Gegründet 1855.
Aelteste u. grösste
Annoncen-Expedition
HAASENSTEIN & VOGLER
(OTTO MAASS)
Wien, Prag etc.

Tägliche **directe** Expeditionen von **Anzeigen,** betreffend:
Associations-, Compagnons-, Agentur-, Personal-, Arbeiter-, Stellen-, Wohnungs- u. Kauf-Gesuche, Geschäfts-Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Submissionen, Versteigerungen, Ausverkäufe, Speditionen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen, Eisenbahn- und Schifffahrts-Pläne etc. etc. etc.
an alle Zeitungen des In- u. Auslandes.
Prompte, discrete u. billige Bedienung.
Zeitungs-Cataloge und Kostenvoranschläge gratis und franco.
NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebührenberechnung.

Prawdziwy wizerunek
N. Maryi Panny

cudami słynącej
w kościele OO. Karmelitów na Piasku
UKORONOWANEJ W ROKU 1883,
w większym formacie, wykonany sposobem chromolitograficznym,
jest do nabycia w Zakrystyi Księży Karmelitów po cenie 50 ct.
Dochód przeznaczony na utrzymanie kaplicy. (2246-12-12)

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 40187. —— [2642 3-3]

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“** — ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada b. r.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczył na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym rzeszowskim, a to zapomocą metryk, albo przynajmniej zapomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów, piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarogodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 30 września 1885 r.
Grott.

Para koni mierzynków, dobranych maścią i miarą wraz z uprzężą węgierską, za przystępną cenę są do sprzedania. — Wiadomość we wtorek i piątek przy ulicy św. Jana pod Nr. 8. (2639-2-3)

W Bochni (2613-4-4)
cukiernia z restauracyą

istniejące już od 30 lat, składające się z sklepu bufetowego i 5 pokoi frontowych, lodowni i reszty odpowiednich lokalności, w Rynku głównym, jest od 1 kwietnia 1886 r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela p. *K. Schanzera* w Bochni.

O Ameryce,

Afryce, Australii, Brazylii itd. udziela wyjaśnień najchętniej darmo i opłatnie *Teodor Reiner* w HAMBURGU. (2551-7-10)

Młody asystent farmacyi

tymczasowo na Szląsku w kondycyi pozostający, poszukuje od 1 stycznia 1886 r. umieszczenia.— Listy uprasza się pod lit. **J. M.** poste restante **Jägerndorf,** Szląsk austryacki. (2629-3-5)

Dr. Przemysław Pieniążek

Docent Uniwersytetu Jagiell.
ordynuje jak dawniej od godz. 3ej do 5ej popołudniu, (2532-3-3)
przy ul. Brackiej l. 10.

Karol Zaremba

architekt cywilny,
mieszka od d. 1 października przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 8, na pierwszem piętrze. (2641-3-3)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1342-86-)

Zarząd dóbr Bierzanów,

poczta Bierzanów, (2496-5-6)
poleca doskonałe **ziemniaki** stołowe, korzec z odstawą do domu złr. 2 c. 25. Zamówienia przyjmuje Skład nasion, ulica Sławkowska Nr. 10.

Zarządcę drukarni obznajmionego dokładnie z zecerstwem i maszynami, poszukuje drukarnia *E. F. Arvaya* w Rzeszowie. (2704-2-3)

Kamienica

dwupiętrowa, w dobrym stanie, przy ulicy św. Tomasza Nr. 31, każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże. — Pośrednictwo wykluczone. (2518-3-3)

1) Wielki majątek ziemski

składający się z dwóch folwarków, razem 900 morgów obszaru w najlepszej glebie, z pałacem i bogatym inwentarzem, przy szosie, blisko miasta większego, jest zaraz do nabycia.

2) Mały folwarczek

bardzo dobrze zagospodarowany, jest do nabycia za przystępną cenę.

3) Do wydzierżawienia

majątek blisko miasteczka powiatowego.
Bliższej wiadomości udziela **Adwokat Dr. Fechtdegen w Rzeszowie.** (2620-3 3)

Płótno domowe

do wyrobu bielizny bardzo odpowied. 1 łokieć szerok., rozsyła za zaliczką **sztukę (29 łok.) za złr. 4·50.**
(2522 5-24) L. Storch w Bernie moraw.

SKLEP z MIESZKANIEM.

Poszukuje się sklepu do wynajęcia lub odstąpienia, z oknem na wystawę towarów i pomieszkaniem, w Rynku, przy ulicy Grodzkiej lub innej dobrej pozycyi. Interesowane osoby zechcą łaskawie złożyć warunki swoje z dokładnym opisem pozycyi i lokalu piśmiennie pod literami *S. S.* w *Administracyi „Czasu“.* (2537-3-3)

1885. Świeże śledzie, świeże 1885

rozsyłam w bardzo pięknym towarze, baryłkę pocztową około 50 sztuk, ręcząc za ilość, za 3 marki czyli 1 złr. 75 ct. opłatnie za zaliczką pocztową. (2610-20-20)
P. Brotzen, Croeslin a. d. Ostsee R. B. Stralsund.

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (2134-194-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

4000 złr.

potrzeba na Nowy Rok, na hipotekę Nr. 2, **bez pośrednictwa.** — Wiadomość w księgarni *Dra Miłkowskiego* w Krakowie (ul. św. Anny, 2). (2624-1-3)

Rybołostwo Zassów pod Czarną, ma na sprzedaż wyborowe **rozpłodniki,** oraz piękny tegoroczny **zarybek szląskich królewskich karpi** od 4 do 6 cali długich. Termin odbioru, cena i sposób odstawy za piśmiennem porozumieniem. (2630-2-)

3-letni buhaj

rasy holenderskiej wraz z **wołem** równego wieku i maści, w parze wychowane i włożone do roboty — są na sprzedaż u p. *R. Gąsiorowskiego* w GÓRNEJWSI przy Myślenicach. (2709 1-3)

Drzewa owocowe

w ogrodzie JO. Ks. Sanguszki.

Jabłonie wysokie do 4 m., sztuka 50 ct., 100 sztuk 40 złr.
Grusze wysokie od 45 ct. do 60 ct.
Śliwy Rengloty od 50 ct. do 60 ct.
Brzoskwinie i morele szt. złr. 1 do 1·50.
Róże pniowe od 1 złr. do złr. 1·25.
Derenie od 30 ct. do 1 złr.
Jasiony b. m. wysokie od 45 ct. do 65 ct.
Gatunki drzew są najcelniejsze.

Gumniska p. Tarnów.
(2647-1-2) *Stanisław Korsynek.*

Handel wywozowy kawy i herbaty W. Meinecke w Hamburgu

rozsyła w woreczkach od 5 kilo wzwyż opłatnie za zaliczką:

surową bardzo dobrą **kawę** Ceylon . . . . ½ kilo **48** c.
surową bardzo dobrą kawę Jawa zieloną i żółtą . . „ „ **48** „
surową wybor. kawę perłową „ „ **48** „
„ dobrą „ Guatemala „ „ **45** „
„ „ „ Costarico „ „ **41** „
„ smaczną „ Santos . „ „ **36** „

herbatę kwiat Pecco złr. **1·82,** Souchong złr. **1·17,** Congo złr. **1·16,** bardzo smaczną mieszankę Pecco złr. **1·48** za ½ kilo. — Herbatę rozsyła także jako dopakowanie w dowolnej ilości. (2700)

☞ Poszukuje ajentów i podróżnych na stałą pensyę i za prowizyą. ☜

Nadzwyczaj tanio

sprzedaję właśnie nadeszły wielki transport **koronek** (jak brukselskie) i **szwajcarskich haftów** w najlepszym gatunku i w najświeższych wzorach.

Korzystnym wypadkiem zakupiłem cały skład towarów jednej z największych szwajcarskich fabryk haftów i sprzedaję ten towar, o ile zapas starczy, ażeby go szybko pozbyć, z bardzo małym zyskiem, mianowicie **na wszelką szerokość po cenie jednostkowej na wagę.** (Wiadomo, że koronki i hafty są specyficznie lekkie, dlatego ten rodzaj sprzedaży okazuje się na metrze o 40 do 50% taniej.) Sprzedaję **hafty,** białe, **z silnych nici,** deka rozmaitej szerokości po 25 ct., hafty białe lub kremowe, **z cienkich nici, deka** rozm. szerok. po 30 ct. Oba gatunki nadają się szczególniej do bielizny damskiej, dziecinnej lub łóżkowej i są na składzie w szerok. od 5—40 ctm. **Koronki** (jak brukselskie) I. gat. 50 ct. II. gat. 40 ct. za deka. W szerok. 10 do 60 ctm. szerokie wolanty białe, kremowe, beige, ficel, ivoir, écru. W obecnej porze są te koronki bardzo ulubione do toalet domowych, balowych i wieczornych. Każde choćby najmniejsze **zamówienie na próbę** będzie najsumienniej wykonane; przy zamówieniu proszę oznaczyć ilość i szerokość towaru.

A. Brandt w Wiedniu, Mariahilf, Stiftgasse I. „Herzmanskyhaus".

UWAGA. Ta oferta jest szczególniej polecenia godną. (2648-1-12)

Zgubiony został czarny brokatowy **kaftanik,** ubierany czarnemi koronkami, — poczciwy znalazca niechaj się zgłosi do Magistratu w Podgórzu, a otrzyma stosowne wynagrodzenie. (2702-2-3)

DO SPRZEDANIA kamienica

II.-piętr., elegancka, z ogrodem, w pięknem położeniu, za gotówkę lub zamianę na majątek ziemski w okolicy Krakowa, wartości około 40,000 złr. — Oferta: **Dr. Czesnak, Kraków, ulica Grodzka,** (2622-3 3)

Patent. kul. piecyki do palenia kawy



Emmerichskiej fabryki machin i odlewarni żelaza w Emmerich nad Renem.

Najnowsza, znów udoskonalona konstrukcya, na 5 do 100 kilo wnętrza. Najwięcej znane, najulubieńsze i najbardziej rozpowszechnione ze wszystkich dotychczas istniejących przyrządów do palenia kawy, słodu, kakao, fig, zboża i t. d. (1455-11-12

Skład ma firma
Johann Schmidt's Nachfolger,
Wien, I., Köllnerhofgasse 3.

Mrs. Emily Reisner

pierwszy i najlepiej polecony zakład guwernantek

Wien, Stock im Eisenplatz 3

poleca **Niemki z północn. Niemiec, Szwajcarki, Paryżanki, Angielki,** wykładające **nauki, języki, muzykę** itd. również **nauczycielki Fröblowskie, bony Niemki, Francuzki, Angielki.**

Mrs. Emily Reisner w Wiedniu,
(1160-11-12) Stock im Eisenplatz 3.

Wydawnictwo obrazków polskich.

Następujące obrazki **staloryty** bardzo pięknie wykonane *z brzegami koronkowemi* w różnych deseniach, *z modlitwami polskiemi* wyszły *nakładem księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.*

1) **Chleb żywota;** 2) **Najśw. Marya Panna Częstochowska;** 3) **Pamiątka pierwszej komunii świętej;** 4) **Prawdziwy wizerunek cudownego obrazu N. Maryi Panny w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, uroczyście koronowanej dnia 8 września 1883 r.;** 5) **Św. Franciszek z Assyżu;** 6) **Wierny wizerunek obrazu Najśw. Maryi Panny Pocieszenia w kościele OO. Augustyanów w Krakowie, cudami i łaskami słynnego;** 7) **Błog. Jan z Dukli;** 8) **Św. Jadwiga.**

Cena każdego z tych obrazków jest jednakową, a mianowicie: cena *sztuki 6 centów*, cena *tuzina 60 centów*, cena *50 sztuk 2 złr. austr.*, a cena *100 sztuk 3 złr. austr.*, czyli, że kupując setkę (można mieszać te obrazki w dowolnym stosunku) piękny *staloryt koronkowy wypadnie 3 centy tylko.* (2623 2-6)

Arco. Hotel Sachera

pensyonat, gustowny hotel pierwszorzędny urządzon. z wszelkim komfortem. (2651-1-

---

Nowości na jesień i zimę

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Bławatny i Konfekcyj
Henryka Schwarza
W KRAKOWIE. (2406-6-8)

CHOCOLAT



Goutez et comparez, qualité sans rivale!

N. LEJET (2221 12-32)

☞ **Sześć medali zasługi i dyplom uznania!** ☜
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny, itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN **najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje,** cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN **niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 centów.**

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 centów.

PUDR salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny **silnie odwaniający i odwietrzający powietrze,** używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

KADZIDŁO ANTIMIZMATYCZNE radykalnie oczyszcza powietrze niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 centów.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia
radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct. (1900-20-)

J. IHNATOWICZ

Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski ulica Halicka róg Wałowej, — w KRAKOWIE Sukiennice l. 20.

☞ **Z d. 1 czerwca została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku L. 1.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA

fabryka  **powozów**

Jana Pustówki w Cieszynie

zaszczycona kilkoma medalami i listami pochwalnemi, poleca swoje składy powozów w Krakowie, Tarnowie i Tarnopolu.

W **Krakowie** znajduje się skład w hotelu Europejskim, — rozprzedażą zajmuje się pan **Kleczeński, siodlarz, przy ulicy Szpitalnej pod L. 32;** w Tarnowie pan *Tomkiewicz*, kowal, w domu własnym przy ulicy Krakowskiej. (2233-5-6)

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Wielmożny Panie! Poczuwam się do obowiązku, aby Panu podziękować za przywrócenie mi zdrowia. Już kilku lekarzy opuściło mnie, nareszcie chwyciłem się Pańskiego Dra Rosy balsamu życia i już po drugiej flaszce czułem się zupełnie zdrowym. Cierpiałem bowiem na kurcz żołądka i nudności, szczególniej ból i zawrót głowy — było już tak źle, że godziny jednej nie byłem wolnym od tych dolegliwości. Gdy rozpocząłem zażywać Pański Dra Rosy balsam życia, nastąpiła zaraz ulga, a obecnie jestem zupełnie zdrowym. Spodziewam się, że cierpienie nie powróci, gdyż od 28 dni wolny jestem od bólów. Mogę więc Dra Rosy balsam życia każdemu jaknajlepiej polecić, co też czynię u moich znajomych, którzy dotknięci są podobnem cierpieniem. Jeszcze raz dziękuję Panu serdecznie.

Z wysokim szacunkiem
Michał Steiner, prywatny w Znojmie.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

☞ ZWRACA SIĘ UWAGĘ! ☜

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać: **Dra Rosy Balsam życia** z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** „zum schwarzen Adler", Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Redyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicza** apt., **A. Stockmara** apt., **E. Radlera** apt., **K. Wiszniewskiego** apt.; dalej w aptekach: w Białe, Borszczowie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Budzanowie, Dolinie, Drohobyczu Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Jarosławiu, Jaśle, Kańczudze, Kołomyi, Leżajsku, Lidniku-Białe, Mielcu, Nowym Sączu, Podgórce, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Rymanowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sassowie, Starym Sączą, Skolem, Skałacie, Sokalu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wilamowicach, Zakliczynie, Żydaczowie, Żywcu. W **Szlązku:** Cieszyn: Leop. Peter apt., Ed. Raschka apt.; dalej w aptekach: w Bielsku, Freistadt, Freudenthal, Friedek, Jablunkau, Jägerndorf, Königsberg, Mähr.-Ostrau, Oderberg, Odrau, Orlau, Poln.-Ostrau, Schwarzwasser, Skotschau, Weidenau, Wagstadt, Wenzlowitz.

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (801-12-15)

Tamże jest do nabycia:

Prazka „powszechna maść domowa"

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem przy zapaleniu, straceniu mleka i stwardnieniu piersi kobiecej, przy odłączeniu dziecka, na abscesy, wrzody krwawe i ropiące, na obieranie za paznogciem, zanokcicę czyli zastrzał; na nabrzmiałość, spuchnięcia, nabiegnienie gruczołów; na martwą kość. — Wszelkie zapalenia, spruchnienia, stwardnienia i nabrzmienia leczą się szybko, a gdy już przyszło do ropienia, rana goi się prędko. **Słoik po 25 i 35 c.**

BALSAM DLA GŁUCHYCH najlepszy i wielu doświadczeniami jako najpewniejszy środek uznany, dla leczenia tępego i przywrócenia zupełnie straconego słuchu. — **Flaszeczka 1 złr.**

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mieszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa
9·03 wieczór pociąg mieszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2247-151-)

Losy Budapeszteńskiej Wystawy po 1 złr.

TYLKO JESZCZE KILKA DNI! **11 losów 10 złr.**

Główna wygrana w gotówce

100.000 złr. w. a.!

(2593 11-)

dalej **20,000** złr. | **10,000** złr. | **5000** złr. itd. itd. | **4000** wygranych.

☞ **Administracya loteryi wystawowej w Budapeszcie, ul. Andrassy 43.** ☜

Młoda bezdzietna wdowa

poszukuje posady jako gospodyni. — Zapytania przyjmuje pani **Malwina Gandourowa** w **Biały** przy **Bielsku.** (2705-2-3)

Osoba znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, oraz kuchni, praniu i szyciu, poszukuje umieszczenia na prowincyę. — Adres: ul. Smoleńsk Nr. 15, u pani Lachwaj. (2701-2-3)

Nauczycielka patentowana

mogąca się wykazać świadectwami z praktyki nauczycielskiej, posiadająca jezyki francuski i niemiecki, oraz muzykę, poszukuje odpowiedniego miejsca w mieście lub na wsi. — Adres: **B. C.** w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3, I. piętro. (2637-2-3)

(2476 6-12) Zamówienia na

SUKNIE DAMSKIE

przyjmuje MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,
wykonywując takowe starannie z gustem i elegancyą — oraz poleca na
sezon zimowy
kapelusze damskie w wielkim wyborze, po cenach umiarkowanych.
☞ **Modele paryskie.** ☜

Wszech nauk lekarskich

Dr Kazimierz Szymkiewicz

dentysta,
b. asystent Uniw. Jagiel. i b. sekundaryusz Szpitala św. Łazarza,
mieszka w Rynku głównym, róg ulicy Wiślnej Nr. 26, I. piętro.

Ordynuje w dnie powszednie od godz. 9—1 zrana i od 3—5 popołudniu. W niedziele i święta od godz. 9—12 przedpołudniem. — Ubogim chorym bezpłatnie od godz. 8—9.

Operacye dentystyczne przy użyciu środków znieczulających wykonuje od godz. 3—5 popołudniu. (2434-15-24)

Dr. MAKSYMILIAN MACHALSKI,

adwokat krajowy,
mieszka od 1 października 1885 r. przy ulicy Kanoniczej Nr. 16, pierwsze piętro. (2511-5-7)

Drzewa i krzewy ozdobne

sprzedają się jak lat ubiegłych, po cenach umiarkowanych. (2611-4-5)

Zamówienia przyjmuje **Zarząd Zakładów ogrodnicz. miejskich w Krakowie,** ulica Lubicz Nr. 21.

UNE PERSONNE

d'un certain âge désire se placer, auprès d'un ou deux enfants, de 6 à 8 ans; ou pour accompagner une Dame dans le midi.

S'adresser à Mademoiselle **Desiron,** rue Majer **7** à **Léopol.** (2427-4-4)

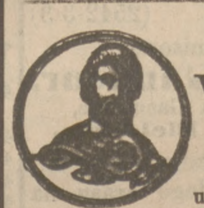
PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2363-27-)



PRZECIW WYŁYSIENIU

siwieniu włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy

Dr. Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r.
Wilhelm Wagner,
członek c. k. nadwornego teatru.

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata. Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r.
Maria Zarembina.

Wielmożny Panie!

Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem"; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością". (1576-12-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*